Nr. 88. Wtorek 17 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poc. tą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach Dobromil, Grybów, Horodenka, Przemyślany, Rudki, Stryj, Tarnopol, Turka, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 11 maja, dla grupy gmin miejskich na 14 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15 maja, a dla grup większych posiadłości na 16 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych, (§. §. 12. 13. 14 ord. wyb. pow.); wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Ilość członków przypadającą na każdą grupę ogłasza się równocześnie w Dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów 12 kwietnia 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 Kwietnia.

Zwołana na wczoraj do Wiednia konferencya episkopatu austryackiego obudziła w prasie tamtejszej rozmaite domysły, chociaż celem tej konferencyi jest jak powszechnie wiadomo, ułożenie sposobu, w jaki uczcić należy przypadający w maju b. r. biskupi jubileusz Ojca św. Prasa wiedeńska nie wierzy, żeby tylko na tym jednym przedmiocie skończyć się miała konferencya i ztąd pochodzą owe domysły. Przeważa domysł, że konferencya zajmie się także stosunkami wyznaniowemi, że mianowicie episkopat zechce zająć nieprzyjaźne stanowisko wobec ustaw szkolnych. Odwołanie kanonika Mayera z tyrolskiej krajowej rady szkolnej, w której tylko kilka tygodni zasiadał, stanowi główną podstawę domysłu, bo uważane jest za skutek pressyi. Wywieranej w tym kierunku z Rzymu. Odzywają się nawet głosy zapowiadające, że z wiedeńskiej konferencyi biskupów austryackich wykłuje się austryacki *Kulturkampf!* Pamiętamy dobrze, że te same głosy wróżyły wybuch walki kościelnej już przed trzema laty przy uchwalaniu ustaw wyznaniowych i to w taki sposób, jak gdyby sobie życzyły tego. Wtedy bowiem pruska walka kościelno-polityczna miała w Wiedniu wiele takich wielbicieli, którzy niewolnicze naśladowanie ks. Bismarcka na tem polu uważali za szczyt roztropnej polityki i naglili do tego mimo umiarkowanego postępowania episkopatu, niedającego powodu do użycia energiczniejszych środków w obronie powagi państwa. Ci wielbiciele pruskiej walki kościelno-politycznej zapoznali brak analogii w stosunkach pruskich i austryackich tak dalece, że to, co stanowi zaletę austryackich ustaw wyznaniowych, t. j. ominięcie walki z duchowieństwem bez najmniejszego uszczerbku dla powagi państwa, nazwali wielkim błędem i dowodem niedostateczności reformy wyznaniowej. Może teraz odżyła dawna tęsknota za *Kulturkampfem* i wytwarza niepokojące domysły o celach konferencyi biskupiej? W każdym razie ani ogólna sytuacya wewnętrzna ani ów fakt powyżej wspomniony nie uzasadnia niepokojących domysłów tak, by się z niemi liczyć wypadało, skoro główny cel konferencyi jest dobrze znany.

Nie braknie jeszcze może pokojowych prób dyplomatycznych celem zażegnania wojny na Wschodzie. W każdej wojnie dyplomacya do ostatniej chwili jest i musi być czynną najpierw dla tego, żeby mieć przeświadczenie, że się zrobiło dla dobra ludzkości wszystko, co tylko możliwem było a powtóre dla tego, żeby nie pozbawiać się wpływu na wypadki, wśród toku wojny. Za czasów Napoleona III dyplomacya była czynną nawet w chwili przekroczenia granic, bo zazwyczaj wtedy wypływała jego ulubiona propozycya zwołania kongresu lub konferencyi. Że dziś nikt nie stawia takiej propozycyi, tego nie potrzeba żałować, bo jak zawsze tak i teraz propozycya taka spełzłaby na niczem. Zresztą kwestya wschodnia przebyła już tę próbę pokojową, bo konferencya stambulska pracowała cierpliwie i z wysileniem wszelkich wpływów nad pogodzeniem Rossyi z Turcyą. Kroki dyplomatyczne, które może jeszcze podjęte zostaną tak w Petersburgu jak i w Stambule, tylko pozornie będą miały na celu zażegnanie wojny uznanej powszechnie za nieuniknioną. Właściwym celem tych kroków będzie wybadanie ostatecznych celów, jakie jedna i druga strona z bronią w ręku przeprzeć zamierza. Cele, jakie sobie Turcya wytyka są łatwe do odgadnięcia. Nawet w razie zupełnego zniszczenia armii rossyjskiej nie pokusi się Turcya o zdobycze terytoryalne, o odzyskanie tego, co straciła w poprzednich zapasach z Rossyą. Turcya oświadcza stanowczo, że walczy tylko w obronie swojej niezawisłości i nietykalności terytoryalnej a jeżeli cel ten osiągnie, będzie zupełnie zadowoloną. Softowie zapowiadali raz wprawdzie w szumnej proklamacyi, że w wojnie z Rossyą potęga islamu odżyje i dawną siłą zacięży nad państwami europejskiemi, ale ani sułtan ani Edhem basza nie jest tak zaślepionym, ażeby marzył o rzeczach niemożliwych. Jasność celów wojny na wypadek zwycięstwa tureckiego nie bardzo pocieszy Europę, gdyż powszechnie zwycięstwo rossyjskie uważane jest za rzecz nietylko prawdopodobną lecz nawet pewną. Pewność tego rodzaju przypuszczeń zawiodła w ostatnich czasach kilka razy ale nie można się spuszczać na to, że i tym razem fortuna wojenna zadrwi sobie z dzisiejszych przepowiedni. Groza sytuacyi europejskiej każe wcześnie liczyć się z ostatnią ewentualnością i na jej podstawie układać plany skrócenia lub przynajmniej zlokalizowania walki. Czy zwycięska Rossya zatrzyma się na granicy bułgarskiej i ograniczy okupacyę tylko do prowincyj, w których chce wykonać swoje cele humanitarne? To pytanie trapi dyplomacyę jak zmora i trapić jej nie przestanie do ostatniej chwili, bo zazwyczaj zwycięzca dopiero w chwili tryumfu stawia sobie cele i oznacza nagrodę. W Berlinie w r. 1870 nikt nie myślał o tem, że Niemcy zwycięzkie zażądają Alzacyi i Lotaryngii chociaż Moltke stanowczo zapowiadał klęskę Francuzów. Nawet po bitwie pod Wörth, gdy zwycięzka armia pruska stała już na ziemi alzackiej, myśl zdobyczy terytoryalnych nie była jeszcze dojrzała. Dziś zaś wybucha wojna, której jako od dawna przewidywanej wytykano zawsze daleko idące cele. Z wojną wschodnią łączyło się zawsze pojęcie zupełnego przekształcenia organizacyi państwowej na Wschodzie w duchu panslawistycznym. Zaraz po rozpoczęciu pierwszego aktu tej wojny, t. j. walki serbsko-tureckiej, owe cele znalazły śmiały wyraz w słynnej proklamacyi królestwa serbskiego. Mówiono, że Rossya nie była zadowolona z tej proklamacyi, że nawet Czernajew stracił w skutek tego wszelką popularność, ale ostatecznie nie ma na to przekonujących dowodów, a pobity pod Alexinaczem bohater byłby dotąd wielbiony w Rossyi, gdyby nie inne zarzuty drażliwej natury, które podniosły przeciw niemu komi-

LISTY PARYZKIE

V.

Skłonność naśladownictwa u Francuzów. Formy samobójstwa i morderstwa. Przedmioty dramatyczne w życiu i na scenie. Szereg sztuk naukowych. Serya słowiańska. *Wygnańcy.* Wyścigi za zyskiem. Ks. Lubomirski i p. Turgeniew. Moda filorosyi. P. Sardou *incognito.* Opróżnione miejsce w akademii francuskiej. S. p. Autran. Córka Eschylesa. Brak młodych następców. *Legenda wieków.* Dzisiejszy Wiktor Hugo. Przepraszam pana Zolę. Kłopot zbytniej obfitości! Targ na szynki. Longchamps. Jarmark piernikowy. Widowiska ludowe. Pogoda i burza. Koleżeńska solidarność. Pamiątka przyszłej wystawy.

(Dokończenie.)

W rocznicę siedmdziesiątą piątą czy szóstą urodzin Wiktora Hugo, wyszła nowa serya *Legendy wieków.* Hugo jest niezaprzeczenie największym poetą lirycznym naszej epoki. Imię jego głośne jest od przeszło pół wieku, bo pierwsze ody wyszły w 1822 r. Przez tyle długich lat pracował on bez wytchnienia i miał chwile szczytnych natchnień, porywającej potęgi. Straszna, zabijająca praca nie zdruzgotała go dotąd, jeszcze dziś struny jego lutni umieją zabrzmieć potężnym tonem, jeszcze dziś umie on sypać iskrami dyamentów, wyobraźnia jego płodzi niekiedy olbrzymy co do wymiaru. Ale zbytek wysilenia zawsze się kończy ze szkodą sił. Im bardziej człowiek żyje wyobraźnią, tem bardziej cierpią jego nerwy, dusza równie jak ciało podlega chorobliwym przypadłościom, dziś więcej niż kiedykolwiek, bo dziś więcej niż dawniej żyjemy myślą, pracujemy mózgiem. Gorączkowe częste rozdrażnienie staje się zwolna chronicznem; u silnych duchów słabość ta nie przeszkadza płodności, ale płody ich są chorobliwe.

Taki jest obecny stan Wiktora Hugo. Geniusz jego widocznym jest w *Legendzie wieków*, ale i ciemnych stron dużo. Bohaterowie jego nie zgadzają się z zdrowym rozsądkiem, egzaltuje on ujemność, a ludzie czy rzeczy, wszystko co wielkie, moralne, rozumne, potępia. depce. Niegdyś kochał on wielkość i piękno, schylał czoło przed tem co zasługiwało na cześć i uszanowanie. Dziś wszystko się zmieniło. Pycha, co strącała w przepaść aniołów, i nienawiść, którą się długo poił sztucznie i umyślnie. doprowadziły go do zupełnej negacyi. Nie przypuszcza on żeby cośkolwiek z rzeczy ludzkich zasługiwało na pochwałę; honor, sława, cnota, to czcze wyrazy. Jedynem bóstwem jego, jedynym przedmiotem czci jest — Nicość!

Temu bóstwu poswięcił on poemat rozpoczynający drugi tom nowej seryi, pod tytułem *Epopée du ver.* Jestto niezaprzeczenie najznakomitszy pod względem formy ustęp z całego tego zbioru, i może sam autor nie czuł, że w nim spisał mimowolnie swoje wyznanie wiary.

Ale ponieważ Wiktor Hugo nie zapomina, że dla tego pisze, żeby go czytano, i że między czytelnikami jest wielka rozmaitość usposobień, więc aby ich sobie zjednać ile możności wszystkich, puszcza się na najrozmaitsze drogi, od epopei do sielanki, od ody do piosneczki. od opowiadania do dramatu. Jest tam i Xerxes i Atilla, i Cyd i Sofokles, i Termopyle i walka tytanów, i cmentarz pod Eylau i marszałek Bazain i hymn do ziemi i.... pogrzeb cywilny! a nakoniec dwie komety: prawda i wolność, które jeżeli dobrze zrozumiałem, pojawią się wtedy, jak wszystko runie i nic się nie zostanie na świecie. To bodaj czy nie trochę zapóźno.

Żeby mię nie posądzono o stronność, jeszcze raz uroczyście powrarzam, że w *Legendzie wieków* spotkać się nieraz można z wspaniałemi, wulkanicznemi wybuchami geniuszu, z najwykwintniejszemi formami poezyi, ale jakże obok tego wytłumaczyć sobie te słowa, któremi pod piórem Wiktora Hugo Bóg przemawia:

> Je suis celui qui sème au hazard et sans [nombre,
> Et qui, lorsqu'il lui plait, donne des mil- [lions
> D'astres au firmament et de poux aux lions.

Nie weźmiecie mi zapewne za złe, że przez wzgląd na ostatni wiersz nie daję tu polskiego tłumaczenia, pozwolicie mi także *faire amende honorable* na tem miejscu w obec p. Emila Zola, któremu w jednym z poprzednich listów pozwoliłem sobie powiedzieć parę ostrych słów z powodu cynizmu, z jakim się popisuje w swojej powieści *L'Assommoir.*

Jeszcze bo wtedy nie czytałem *Legendy wieków!*

Trochę za późno spostrzegłem, żem się trochę za szeroko rozgadał i że już mi nie wiele miejsca pozostaje.

> A tu tak jeszcze liczne materyały,
> Nie jeden szczegół pominąć by szkoda,
> Bo to Wielkanoc, wiosna i pogoda,
> Możnaby o tem gawędzić dzień cały
> Co robią w święta dwa krańcowe światy,
> Jak się ubogi bawi, jak bogaty,
> Co się na ziemi, co pod ziemią dzieje,
> Jak idzie wieża Babel, jak koleje,
> Jak Gounod zdobył nowy wieniec sławy,
> Co zyska Paryż z powszechnej wystawy,
> Co się buduje a co w gruzy wali,
> Wreszcie o balach, modach i tak dalej...

Nie ma więc innego sposobu, tylko jak można najzwięźlej dotknąć bez wyboru tego co pod pióro wpadnie, a jak zabraknie miejsca, resztę na później zachować.

Co kraj to obyczaj; Paryżanie na Wielkanoc nie wyprawiają święconego i nie dzielą się jajkiem w rodzinnem albo przyjacielskiem gronie, ale nigdy w całym roku nie kupują tyle szynek i różnorodnej wędliny, co w ciągu trzech dni wielkiego tygodnia. Jarmark na szynki rozpoczyna się przy odgłosie dzwonów w wielki wtorek o godzinie szóstej rano, z równą uroczystością kończy się w wielki czwartek o siódmej wieczorem. Od niepamiętnych lat odbywa się on w okolicach placu Bastylii (w tym roku na całej długości bulwaru Richard Lenoir). Jest to część Paryża prawie wyłącznie zamieszkała przez rzemieślników, bo też wystawiony tu swojski towar rozkupywany bywa przez klasy mniej zamożne, które jeszcze nie mogą przepłacać bajońskich, westfalskich i nowojorskich szynek, przeznaczonych na wykwintniejsze stoły. Przy kramach też snują się gosposie, które jeszcze nie doszły do tego przekonania, że nawet nierogacizna zagraniczna więcej warta od francuskiej; ale nie brak tu i reprezentacyi tego wykwintniejszego świata, który tłumnie się tłoczy wzdłuż kramów, bo Paryżanom trzeba tylko podsunąć pretekst do włóczenia się i gapienia, żeby zaraz pędzili na wskazane miejsce.

W wielki piątek wyludniają się okolice Bastyli, ale za to elegancka publiczność całemi tłumami jawi się na Longchamps, głównem miejscu przejażdżki w lasku bulon-

tety słowiańskie. Turcya wie dobrze, co Rossyę zizolować może w obec całej Europy i dla tego odrzucając protokół londyński tak śmiało utrzymuje, że wszystkie wypadki w Bułgaryi i opór Czarnogóry iść muszą na rachunek agitacyi kierowanej od dawna z Petersburga.

Cała zmiana, jaka zaszła w stanowisku ks. Bismarcka wskutek wiadomego załatwienia jego prośby o dymisyę da się w ten sposób streścić, że stanowisko to będzie odtąd daleko wygodniejsze. Książe Bismarck pozostanie nadal taką potęgą jaką był dotąd, a pp. Camphausen i Bülow wyręczać go będą w sprawach drugorzędnych, które zawsze bywały dla kanclerza źródłem drobnych ale licznych przykrości w parlamencie i po za parlamentem. Ten prowizoryczny rozdział czynności dotąd przez samego ks. Bismarcka spełnianych, stanowi zarazem zarys przyszłej, już teraz zwlekać się niedającej a stanowczej organizacyi kanclerskiego urzędu. Zyskało na tem wiele państwo. bo raz przecież doczeka się ustalenia stosunków w centralnym urzędzie, którego prowizoryczność i zawisłość od jednej osobistości stanowiła niebezpieczną lukę konstytucyjną. Parlament ma także powód do zadowolenia, bo odtąd nie będzie go przygniatać potężny, rozkazujący wpływ ks. Bismarcka w najdrobniejszych sprawach. Wobec Camphausena i Bülowa większość odzyskać może znaczenie, które straciła od dawna ulegając na każdym kroku ks. Bismarckowi. Może nie tyle uwielbienie dla osoby kanclerza jak właśnie ta okoliczność spowodowała taką owacyę parlamentarną przy załatwieniu sprawy kanclerskiej w Izbie. Nawet naczelnik frakcyi postępowej, który dotąd wcale nie pochlebiał kanclerzowi i nawzajem nie słyszał nigdy z jego ust słów sympatyi ani dla siebie ani dla swojego stronnictwa, tym razem zdobył się na panegiryk dla swojego przeciwnika. Rozprawa parlamentarna o urlopie ks. Bismarcka przypadła właśnie w porę, gdy zgasł ostatni promień pokojowych nadzieji na Wschodzie. Zdawało się zatem, że parlament skorzysta z tej sposobności i dotknie polityki zagranicznej, którą zajmował się dotąd nierównie mniej niż wszystkie inne parlamenty europejskie. Nie uczynił tego parlament niemiecki a tem samem dał milcząco ks. Bismarckowi absolutoryum za wszystko, co dotąd zrobił w sprawie Wschodniej i nieograniczone pełnomocnictwo na przyszłość. W sprawach polityki zagranicznej ks. Bismarck nie potrzebując stykać się z parlamentem, będzie teraz o wiele swobodniejszy kosztem jego ingerencyi, którą jednak i dotąd umiał zawsze ścieśniać, dzięki niezmiernej powadze osobistej. Co więc dotąd było anomalią, to teraz będzie stanem normalnym.

Stan szkół w Galicyi

w roku 1875/6.

VI.

(*H.S.*) Wszystkie seminarya nauczycielskie tak męzkie, których jest 6, jak żeńskie w liczbie 3, rozwijają się pod względem stanu nauki bardzo pomyślnie i dostarczają krajowi należycie do zawodu swego przysposobionych nauczycieli i nauczycielek. Lecz pod względem frekwencyi, a mianowicie w seminaryach męzkich pozostaje zawsze jeszcze wiele do życzenia. Zaprowadzenie w nich klasy przygotowawczej przyczyniło się wprawdzie do zwiększenia frekwencyi, lecz nie w takim stopniu, jak tego potrzeby szkół wymagają.

W seminaryach męzkich była następująca frekwencya w r. 1875/6: W klasie przygotowawczej było uczniów 200: w klasie I było kandydatów 180; w II 94; w III 96, ogółem 570. Z pomiędzy tych uczniów i kandydatów było obrz. rz. kat. 374; gr. kat. 158; ewangielików 2; żydów 36.

W seminaryach żeńskich było kandydatek: w klasie I 118; w II 107; w III 73; w IV 54, ogółem 352. Z pomiędzy kandydatek było obrz. rz. kat. 296; gr. kat. 19; żydówek 37.

Stypendyów rządowych było 241, krajowych 261 a gminnych i prywatnych 7, razem 509. Z tych stypendyów było 130 po 50 zł., 183 po 80 zł., 194 po 100 zł. a 2 po 150 zł. w. a. Stypendya rozdano w przeważnej części uczniom i kandydatom seminaryów męzkich, a część tylko kandydatkom.

W porównaniu z r. 1874/5 przybyło w seminaryah męzkich 100 uczniów w klasie przygotowawczej a kandydatów 103. Kandydatek zaś przybyło 85.

Do egzaminów dojrzałości zgłosiło się kandydatów 70, a z tych zdało go 3 z odznaczeniem, 61 dobrze a 6 nie uznano za dojrzałych; kandydatek zaś zgłosiło się do takiegoż egzaminu 52, z których 9 zdało go z odznaczeniem. 40 dobrze, a 3 nie uznano za dojrzałe.

Egzamina nauczycielskie odbyły się przed obu komissyami egzaminacyjnemi we Lwowie i Krakowie we wrześniu 1875 i w lutym 1876.

Przed komissyą we Lwowie zgłosiło się we wrześniu 1875 do egzaminu na szkoły pospolite 61 kandydatów i 14 kandydatek, a na szkoły wydziałowe 10 kandydatów i 25 kandydatek.

Patenta nauczycielskie na szkoły pospolite otrzymało 48 kandydatów i 14 kandydatek, a na szkoły wydziałowe 7 kandydatów i 22 kandydatek.

Przed tąż komissyą zgłosiło się w lutym 1876 do egzaminu na szkoły pospolite 57 kandydatów i 7 kandydatek, a na szkoły wydziałowe pięć kandydatów i 9 kandydatek.

Patenta nauczycielskie na szkoły pospolite otrzymało 49 kandydatów i 7 kandydatek, a na szkoły wydziałowe 5 kandydatów i 9 kandydatek.

Przed komissyą egzaminacyjną w Krakowie zgłosiło się we wrześniu 1875 do egzaminu na szkoły pospolite 26 kandydatów i 16 kandydatek, a na szkoły wydziałowe 12 kandydatów i 8 kandydatek.

Patenta nauczycielskie na szkoły pospolite otrzymało 18 kandydatów i 16 kandydatek a na szkoły wydziałowe 7 kandydatów i 8 kandydatek.

Przed tąż komissyą zgłosiło się w lutym 1876 do egzaminu na szkoły pospolite 28 kandydatów i 17 kandydatek a na szkoły wydziałowe ośm kandydatów i pięć kandydatek.

Patenta nauczycielskie na szkoły pospolite otrzymało 23 kandydatów i 16 kandydatek a na szkoły wydziałowe 3 kandydatów i 5 kandydatek.

Obie zatem komissye wydały w roku 1875/6 138 nauczycielom i 53 nauczycielkom patenta na szkoły pospolite a 22 nauczycielom i 44 nauczycielkom patenta na szkoły wydziałowe.

Od czasu swego istnienia wydały obie rzeczone komissye egzaminacyjne:

W r. 1872/3 17 nauczycielom i 12 nauczycielkom patenta na szkoły pospolite a 8 nauczycielom i 7 nauczycielkom na szkoły wydziałowe.

W r. 1873/4 17 nauczycielom i 8 nauczycielkom patenta na szkoły pospolite a 19 nauczycielom i 11 nauczycielkom na szkoły wydziałowe.

W r. 1874/5 93 nauczycielom i 51 nauczycielkom patenta na szkoły pospolite a 32 nauczycielom i 33 nauczycielkom na szkoły wydziałowe — czyli razem 265 nauczycielom i 124 nauczycielkom patenta na szkoły pospolite a 81 nauczycielom i 95 nauczycielkom na szkoły wydziałowe. Widzimy zatem, że począwszy od r. 1872/4 aż do końca 1875/6 wydano we Lwowie i Krakowie 346 nauczycielom i 219, czyli ogółem 565 osobom patenta nauczycielskie.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pani wyjedzie w czerwcu na dłuższy czas do Ischl. Dzienniki węgierskie donosiły w tych dniach, że Najd. Arcyksiążę Następca tronu wyjedzie w tym roku za granicę. W kołach dworskich nie wiadomo nic o tem postanowieniu Najd. Arcyks. Rudolfa. Natomiast ma być rzeczą pewną, że Jego Ces. Wysokość wyjedzie przy końcu czerwca r. b. do Miramare a poźniej do Ischl.

— Sessya zgromadzonych obecnie sejmów krajowych upływa za 8 dni. W tym krótkim czasie mają być załatwione najważniejsze sprawy. Po tej sessyi gasną mandaty poselskie. w przeważnej części sejmów krajowych, mianowicie w Czechach, niższej i górnej Austryi, Salzburgu. Styryi. Karyntyi, Krainie, na Bukowinie, Morawie. Szląsku, w Vorarlbergu i Tryeście.

— Urzędowe i prywatne telegramy doniosły przed kilku dniami, że sejm tyrolski, na posiedzeniu w dniu 12 b. m. unieważnił wybór dr. Wildauera. Wiadomość ta według *Presse* nie potwierdza się. Wprawdzie uchwaliła ultramontańska większość sejmowa, że naczelnikom gminy nie służy prawo wybierania posłów. ale mimo to nie unieważniono wyboru, lecz pozostawiono uchwałę w zawieszeniu. aż do sprawdzenia liczby uczestników gminy, którzy głosowali w okręgu wyborczym Wildauera. Natomiast unieważniła większość sejmowa wybór liberalnego deputowanego Stubmayera na podstawie swej uchwały, że uczestnicy gminy nie mają prawa wybierania posłów.

— *Bohemia* dowiaduje się z źródła wiarygodnego, że obu parlamentom zostaną przedłożone jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca: 1) traktat handlowo-cłowy i 2) projekt ustawy o wspólnych przedsiębiorstwach akcyjnych. W traktacie brakuje jeszcze bardzo ważnej części, a mianowicie taryfy cłowej, która dopiero wspólnie z niemieckim traktatem handlowym może być wniesioną do obu parlamentów. Gdyby jednak rokowania z Niemcami trwały zanadto długo, zostanie obmyślony sposób, w jaki bez narażenia interesów wobec zagranicy, możnaby taryfę przedłożyć obu parlamentom. W parlamentarnych kołach Austryi i Węgier przeważa zdanie, że nie można uchwalać traktatu cłowego i handlowego bez taryfy cłowej. Rządy zaś są przekonane, że przynajmniej nad pewnemi częściami traktatu cłowego i handlowego można rozprawiać bez taryfy. Statut bankowy został już wypracowany na podstawie ugody zawartej między obu rzarządami. Wiadome różnice zachodzące między rządami a bankiem nie zostały jeszcze wyrównane. W statucie hipotecznego oddziału przy banku narodowym jeden punkt nie został jeszcze załatwiony, t. j. ustęp o jurysdykcyi. Wreszcie wejdą do parlamentów: projekt ustawy o długu 80-milionowym; przedłożenie o podatku od cukru; przedłożenie o podatku od wódki i projekt ustawy o restytucyi podatku konsumcyjnego.

— Demonstracya zainaugurowana przez komitat peszteński przeciw ugodzie z Austryą, nie ma powodzenia w innych komitatach węgierskich. Donieśliśmy niedawno, że kilka komitatów uchwaliło tylko wziąć wiadomą rezolucyę komitatu peszteńskiego do wiadomości. W ostatnich czasach zrobiły to samo dwa miasta główne, Arad i Raab. Za rezolucyą oświadczył się dotychczas tylko komitat aradzki, ale to oświadczenie traci wiele na swem znaczeniu wobec odmownej odpowiedzi miasta Aradu. Najdotkliwiej dała się uczuć przeciwnikom ugody odmowna odpowiedź Szegedynu. drugiej stolicy kraju. Skoro Szegedyn, miasto czysto węgierskie, złożyło wezwanie komitatu peszteńskiego do aktów, to nie ma już mowy o skutecznem prowadzeniu agitacyi antiugodowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemczenie nazw polskich w Poznańskiem.)

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego z 14 b. m. podczas obrad nad etatem poczt i telegrafów, poruszył poseł polski p. Magdziński sprawę oficyalnego niemczenia polskich nazw miejscowości w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, które zwłaszcza od roku 1871 praktykuje się na wielką skalę. Postępowanie to wyradza ogromne zamieszanie. Setki polskich nazw miejscowych, mówił p. Magdziński, mających związ-

---

skim, gdzie w dniu tym odbywa się jakby wystawa publiczna pierwszych wiosennych strojów. Tu najwyższy areopag gustu i przepychu narzuca formy i prawa nowych mód dla całej reszty płci słabej, i w tym roku przyznać trzeba, że jeżeli co do zbytku i przepychu nic nie pozostawało do życzenia, chyba żeby jednego i drugiego mniej trochę nadużywano, za to co do gustu damy jedynie przez ślepe posłuszeństwo przyjmą, zaledwie z cicha protestując, narzuconą modę. której główną podstawą jest żółty kolor dla wszystkich rodzajów ubrania, kolor doprawdy że nie bardzo estetyczny. Zauważano, że modne suknie damskie nie są tym razem obciślejsze i bardziej przylegające do form ciała niż w zeszłym roku. ale to tylko dla tego, że dalej postąpić na tej drodze było już niepodobieństwem.

W pierwsze święto Wielkiej nocy rozpoczyna się szereg zabaw ludowych pod nazwą jarmarków na pierniki, ale i ten tytuł jest tylko pozorem, bo obok pierników sprzedaje się tu wszystko, co tylko pod gołem niebem sprzedawać można. Jarmark ten trwa kilkanaście dni, a w tym roku przeciągnie się do czterech tygodni z powodu wcześnie przypadłych świąt wielkanocnych. Oprócz długich szeregów różnorodnych kramów na pobliskich bulwarach, ogromny plac zwany tronowym, mieści nieskończone mnóstwo cyrków, teatrów, menażeryi, sal balowych, karuseli, chuśtawek, gier ludowych, przedstawień fenomenalnych zwierząt i ludzi, a naturalnie i niezbędnych obok tego szynków i garkuchni. Los tych kramarzy i przedsiębiorców widowisk i zabaw zależy od pogody. Parę dni słońca zwłaszcza w niedziele i święta, zapewnia im na kilka miesięcy utrzymanie i możność szukania w innych znowu miejscach sposobności zarobku; deszcz, niepogoda, nietylko płoszy gości, ale nieraz zniszczyć może całe mienie i środki zarabiania na życie biedaka.

Tak było i w tym roku; prześliczna pogoda dwóch pierwszych dni świąt Wielkanocy rozsypała jakby z rogu obfitości miedziaki i srebrniki po wszystkich budach, kramach, scenach i salach balowych. Chuśtawki skrzypiały nieustannie przy wesołym odgłosie katarynek, drewniane konie karuselów i ich właściciele mieli sposobność zastanowienia się nad tem, jak to dobrze, że nie są z kości i mięsa, bo nie wytrzymałyby tak nieprzerwanych kursów. Wszędzie czy pod płóciennem nakryciem, czy pod drewnianym dachem albo zupełnie pod gołem niebem twarze uśmiechały się i rumieniły radością. W środę pół godziny gwałtownej ulewy z wichrem zniszczyło zupełnie kilkadziesiąt tych przenośnych kramów i namiotów. Ile tam było potłuczonych szkieł, fajansów, porcelan, ile popłynęło pierników, cukierków i różnych łakoci, tego ani zliczyćby nie można, a jeden z największych cyrków został literalnie rozniesiony, tak że właściciel prócz koni nic nie ocalił. a co gorsza, cała tegoroczna kampania uroczystości ludowych, które zamierzał kolejno zwiedzać, zupełnie dla niego przepadła. Drugi podobny wypadek powtórzył się w niedzielę.

Smutne to, bolesne sprawia wrażenie. Ale jakże miło przy takich właśnie wypadkach znaleźć dowody poczciwego usposobienia tej tułaczej, najczęściej biednej ludności, zwykle prawie pogardliwie tytułowanej hecarzami. saltymbankami, pajacami! Jeżeli to prawda, że syty nie rozumie co to jest być głodnym. niemniej słusznie można powtórzyć po naszym zasłużonym bajkopisarzu:

Kto sam doznał co to bieda,
Czuć litości nie omieszka!

Wszyscy przedsiębiorcy zabaw ludowych, którym burze nie tyle dokuczyły, żeby nie mogli dalej zarobkować, podźwignąwszy się jako tako, jakby za danem hasłem ogłosili, że codziennie jedno przedstawienie i dochód z niego poświęcają na wsparcie ciężko dotkniętych kolegów; kilku zamożnych negocyantów i fabrykantów, zamieszkałych w tym cyrkule, dało inicyatywę hojnej składki na korzyść poszkodowanych i w krótkim czasie wszystkie ofiary burzy będą mogły zapomnieć o jej niszczącem działaniu, i gdyby umieli po polsku, toby pewno wykrzyknęli z naszym poczciwym Lenartowiczem: „Jak mi Bóg miły, nieźli są ludzie“.

Przygotowania do wielkiej wystawy postępują z największym pospiechem. Jakie będą losy tego niezaprzeczenie wielkiego przedsięwzięcia, tego dziś przewidzieć nie można. Rok przeszło dzieli nas jeszcze od otwarcia tej międzynarodowej areny sztuk i przemysłu, tyle jeszcze wypadków może wpłynąć korzystnie lub szkodliwie na to dzieło. Ale Paryż zyszcze trwałą pamiątkę tej wielkiej myśli. Uznano z wielką słusznością, że dotychczasowy sposób budowania rozmaitych części gmachów wystawy, tak żeby po kilku miesiącach rozebrać je i z ziemią zrównać, jest nielogiczny i postanowiono, choćby z daleko większym wydatkiem wznieść główny gmach na placu Trocadero w warunkach zupełnej trwałości i ozdoby, tak aby po zamknięciu wystawy gmach ten mógł służyć za muzeum narodowe z salami dla koncertów, widowisk i t. p. Gmach ten miasto będzie mogło, jeżeli zechce, kupić w danym razie na swoją własność.

Ponieważ dwa rodzaje barometrów, o których wam w poprzednim liście pisałem, widocznie zainteresowały ogół publiczności, bo je inne dzienniki skwapliwie powtórzyły, pozwólcie mi zakomunikować wam jeszcze trzeci, mający związek z jarmarkiem, o którym mówiłem wyżej. Jeden z literatów kupuje co rok dużą figurę z piernika, wybierając zwykle jakiegoś wojownika. Ponieważ piernik jest czuły na wilgoć, mój kolega po piórze co rano pyta się służącego: Janie co tam mówi pan jenerał? Służący idzie dotknąć figury i odpowiada: „dość tęgo trzyma się na nogach, niech pan weźmie parasol“ — albo, „oho, twardy jak kość, może pan wyjść w nowym kapeluszu.“

Paryż 10 kwietnia.

J. Bohdan.

zek z jakąś legendą, zdarzeniem historycznem lub z położeniem topograficznem i z właściwością ziemi, a będących niewątpliwie własnością miejscowego ludu, znikły całkowicie. Wiadomo mi, panowie, że sprawa ta właściwie nie do was ale do sejmu pruskiego należy. (wielka prawda! po prawicy), to też nie omieszkamy jej w właściwym czasie poruszyć tamże i obszerniej nad nią się rozwieść. Sądzę przecież. że poruszając ją tutaj. czynię to w interesie korespondującej publiczności zarówno jak i władz pocztowych, których pragnę przez to zwrócić uwagę na niewątpliwe przeszkody i niepewność w ekspedyowaniu listów, przesyłek pocztowych i telegramów w skutek niedostatecznego lub fałszywego podania adresu. Z drugiej strony wynikają ztąd dla publiczności korespondującej telegrafami i większe koszta. z powodu konieczności przepisywania nazwiska miejscowości, za co płacić trzeba. Większą część nazwisk miejscowych przeszczepiono do nas z Alzacyi i Lotaryngii a nawet z Francyi. Mamy teraz i Woerth i Weissenburg, i Sedan, mamy i Strassburg, a nawet w najnowszym czasie i Kolmar (Chodzież.) (Wesołość po prawicy.)

Wicemarszałek baron Schenk von Stauffenberg: Chciałbym teraz jednakże przerwać mowcy. Przyznał on sam przed chwilą, że szczegółowe traktowanie tej kwestyi nie należy do etatu poczt i że przy danej sposobności szerzej się nad nią rozwiedzie. Tymczasem zdaje mi się, że właśnie przystępuje już teraz do szczegółowego roztrząsania tego przedmiotu, który wpierw przyrzekł do innej odłożyć sposobności.

Poseł Magdziński: To, co przytaczam, należy do wyjaśnienia przedmiotu. Głównym celem moim jest wykazanie właśnie przy etacie poczt, że tu chodzi nietylko o pewność ekspedycyi przesyłek pocztowych, ale i o uniknięcie większych kosztów przy przesyłce telegramów. Sądzę zatem, że najzupełniej jestem w prawie poruszenia tej sprawy przy etacie poczt. Przedmiot sam, wiem o tem dobrze, nie należy przed forum parlamentu niemieckiego, jest to bowiem sprawa pruskich władz administracyjnych, z któremi tu, jak się z góry zastrzegłem, nic nie mamy do czynienia. To też wyraźnie powiedziałem, że wniosek ten a raczej interpelacyę wniesiemy w sejmie pruskim. Tutaj ściśle się trzymać będę, jak to już napomknąłem, pana naczelnego pocztmistrza, którego pozwolę sobie prosić i wyrazić mu życzenie, aby jako naczelnik tak ważnej gałęzi administracyjnej a zarazem członek niemieckiej rady związkowej, zechciał tam użyć swego wpływu i poczynić odpowiednie kroki, by zapobiedz dalszym tego rodzaju niedogodnościom. Co się tyczy Kolmaru, jest to, panowie, wypadek zaszły dopiero przed dwoma tygodniami, który w nas wszystkich wywołał zdumienie. Powiedziano mi, że użyto nazwy Kolmar na cześć landrata tego nazwiska.

Wicemarszałek baron Schenk von Stauffenberg: Zmuszony jestem szanownemu mowcy przerwać. Nie mogę zezwolić na roztrząsanie powodów zamiany nazwisk miejscowych przy etacie poczt, gdyż dyskusya toczyć się tu jedynie może nad niepewnością w przesyłkach pocztowych, wywołaną przez zamianę nazwisk, co szanowny mowca wykazać pragnie.

Poseł Magdziński: Na moje uniewinnienie przytoczyć muszę, że jośli pozwoliłem sobie podobnych illustracyj, to przez wzgląd, że mówię do reprezentantów całych Niemiec, ci zaś z nich, którzy nie są poddanymi pruskimi, nie są zapewne tak dokładnie poinformowani o naszych stosunkach jak ci panowie, którzy z nami zasiadają w sejmie pruskim. Zrzekam się zatem dalszych ilustracyj i pragnę tylko na zakończenie ponowić życzenie i nadzieję, że pan naczelny pocztmistrz tak w interesie korespondującej publiczności jak w interesie władz pocztowych zechce postarać się o to, może na drodze, którą mu wskazałem, aby zapobieżono tym niedogodnościom.

(Narady nad odpowiedzią na protokół londyński.)

O przebiegu narad nad odpowiedzią na protokół londyński pisze konstantynopolitański korespondent *Pol. Corresp.* pod dniem 10 kwietnia. „Już od dnia, w którym reprezentant angielski zakomunikował w poufny sposób w. wezyrowi i Savfetowi baszy protokół londyński można było być przekonanym, że Porta nie tak łatwo zgodzi się na zobowiązania wynikające z tego aktu międzynarodowego. „Nie przynosicie nam spokoju" rzekł W. wezyr do p. Jocelyna — i starał się punkt po punkcie wykazać reprezentantowi angielskiemu powody, dla których Turcya musi odrzucić porozumienie będące w swych skutkach unieważnieniem traktatu paryskiego, zmuszające Portę do zawarcia pokoju z Czarnogórą pod haniebnemi warunkami a wreszcie oddające Turcyę na łaskę i niełaskę Rossyi. Jocelyn telegrafował jeszcze tego samego dnia do rządu, że Europa napotka w Stambule na nowy opór, mimo to w trzy dni później został protokół zanotyfikowany oficyalnie tureckim ministrom przez reprezentanta rossyjskiego i poparty przez inne państwa gwarancyjne. Turecka rada ministeryalna nie czekała na tę notyfikacyę, aby powziąść decyzyę o nowej sytuacyi, stworzonej protokołem. Już naprzód postanowiła bez ogródki i kategorycznie odrzucić go a odrzucenie to umotywować w okólniku do tureckich reprezentantów na dworach mocarstw gwarancyjnych Właśnie poleciły mocarstwa w drodze telegraficznej swym reprezentantom uczynić nowy krok celem zwrócenia uwagi Porty, na ważność uchwały, którą ma powziąć. W skutek tego polecenia nie szczędzili agenci uwag i przedstawień, i oświadczyli Porcie, że w przyszłości nie może liczyć na żadne poparcie i że Europa nic w jej obronie nie uczyni, gdy padnie ofiarą następstw swego uporu! Jedni z pomiędzy reprezentantów zarzucali Porcie, że nic nie uczyniła dla zadośćuczynienia opinii publicznej co do rzezi bułgarskich i wskazali na Szefketa baszę, sprawcę okropnej rzezi w Bataku, który ma otrzymać dowództwo w armii naddunajskiej. Inni z dyplomatów zwrócili jej uwagę na to że w prowincyach panuje największa anarchia, że Mirydyci łączą się z Czarnogórcami że Tessalia i Epir pod wpływem komitetów greckich gotują się do powstania i że wśród takich stosunków wojna może się jedynie skończyć rozćwiartowaniem Turcyi. Turcya utraciła już Bessarabię, Krym i Grecyę a mimo to istnieje; dlaczegoż nie ma jeszcze ponieść kilku ofiar, choćby nawet były większej doniosłości. aby tylko to uratować, co jej jeszcze pozostaje? Gdy okręt jest w niebezpieczeństwie, wtedy wyrzuca się w morze część znajdujących się na nim ciężarów aby uratować resztę. Jednem słowem zrobiono wszystko, aby przekonać Portę, że protokół którego doniosłość przecenia, nic zawiera nic takiego, czegoby sułtan nie mógł przyjąć a jeżeli protokół ten przyznaje Rossyi względnie korzystniejsze stanowisko, jest to koniecznem z powodu, że mocarstwu temu należy się słusznie moralna satysfakcya. Porta dotąd zwodziła Europę i niespełniła żadnego z danych przyrzeczeń, sprowadziła z własnej winy obecną kryzys i dała dowody nieudolności w administracyi, dlatego też nie może sobie rościć prawa, aby w obecnym konflikcie była traktowana przez mocarstwa zarówno z Rossyą; a jeśli Sułtan jeszcze w obecnej chwili potrafi należycie ocenić sytuacyę, to może uratować państwo i zapewnić utrzymanie spokoju. Te na pół przekonywujące na pół grożące, ale w każdym razie nalegające wyrazy nakłoniły ministrów tureckich do ponownego zastanowienia nad odpowiedzą. Dnia 8 kwietnia zebrali się w Dolma-Bagcze pod przewodnictwem sułtana, a po południu kontynuowali narady w Porcie. Podczas narad nadeszła do ambasady angielskiej depesza z Londynu. którą Jocelyn czemprędzej wręczył Savfetowi baszy. Rząd angielski zawiadomił Portę, że książę Gorczaków oświadczył angielskiemu ambasadorowi w Petersburgu, lordowi Loftusowi: iż odrzucenie protokołu z strony Porty byłoby dla wojsk rossyjskich hasłem do przekroczenia Prutu. Odebrawszy tę wiadomość postanowiła Porta nie odrzucać całkiem protokołu natomiast nie zgodzić się na deklaracyę hrabiego Szuwałowa a kwestyę pokoju z Czarnogórą pozostawić polubownemu sądowi mocarstw. Co się tyczy wysłania tureckiego specyalnego pełnomocnika do Petersburga dla załatwienia kwestyi demobilizacyi, to ministrowie tureccy oświadczyli gotowość do tego, pod warunkiem aby Rossya odstąpiła od swego oświadczenia. Gdy zaś odstąpienie takie jest wprost nie prawdopodobnem więc każdej chwili można się spodziewać wybuchu wojny, zwłaszcza, że Porta mocno jest zdecydowana nie robić żadnej nowej koncessyi. Powagi militarne obecne na naradzie ministrów, jak donosi inny korespondent *Pol. Corr.* oświadczyły, że Turcya śmiało może rozpocząć walkę z Rossyą i energicznie odezwały się przeciw demobilizacyi, dopóki Rossya nie cofnie swych wojsk z nad granicy. To też rząd turecki myśli obecnie jedynie o wojnie. Wszyscy Mahometanie są tego samego zdania. Wojnę uważają za jedyny punkt wyjścia z obecnego położenia. Czy zwyciężymy czy ulegniemy, mówią, w każdym razie położenie nasze nie stanie się gorszem od obecnego, a rychlej czy później Europa musi nam przyjść w pomoc. Zastrzeżenia, z jakiemi Anglia podpisała protokół, dodały Turkom do pewnego stopnia odwagi do wytrwania w polityce oporu."

(Wojna rossyjsko-turecka.)

Pod powyższym napisem umieściła temi dniami *Köln. Ztg.* artykuł, w którym rozważa szanse bliskiej wojny na Wschodzie. Artykuł ten powtarzamy w streszczeniu.

Autor widocznie nie życzy Rossyi powodzenia i w bardzo ciemnych kolorach maluje trudności, jakie armię rossyjską w przyszłej kampanii czekają. Aby się dostać do Turcyi, muszą Rossyanie przejść przez terytoryum rumuńskie. Pierwszym krokiem po wypowiedzeniu wojny będzie przeprawa przez Prut i wkroczenie do Rumunii. Autor przewiduje, że Rossya raz naruszywszy neutralność Rumunii, nie poprzestanie na tem, lecz zażąda wcielenia tego kraju do swego państwa tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne. Chcąc z Rumunii dostać się do Bułgaryi i Dobruczy, trzeba przeprawić się przez Dunaj, co nie jest rzeczą tak łatwą jakby się wydawać mogło. Aby przez szeroką tę rzəkę przeprowadzić 200.000 żołnierzy z amunicyą, żywnością i materyałem wojennem, trzeba zbudować i w dobrym stanie utrzymywać co najmniej 6 mostów okrętowych. Na przestrzeni od Suliny aż do Sylistryi niepodobna przeprowadzić większych oddziałów wojska, gdyż kraj z jednej i drugiej strony rzeki jest bagnisty i prawie bezdrożny. Pod Brailą i Gałaczem mogą wprawdzie większe kolumny przeprawić się przez rzekę, atoli cała turecka Dobrucza, zamieszkana przez na pół dzikich koczujących Tatarów, nie ma wcale dróg bitych, a baterye lekkie nawet nie mogą wcale posuwać się naprzód w tym kraju, który przez zimę, wiosnę i jesień jest jednem wielkiem bagniskiem, a w lecie pustynią zupełnie pozbawioną wody do picia. Gdyby tu wkroczyło wojsko rossyjskie, mieszkańcy tatarscy stawili by mu nadto największe przeszkody. Rossya dobrze wie o tem wszystkiem, dla tego nie można przypuszczać, aby wysłała w te strony znaczniejsze oddziały. Rzuci ona do Dobruczy prawdopobnie kilka tysięcy dońskich kozaków, którzy na bystrych i wytrwałych koniach uganiać się będą za tatarskiemi stadami bydła i staczać podjazdowe utarczki z nieregularną jazdą turecką. Przeprawa przez Dunaj nastąpi prawdopodobnie gdzieś w okolicy Sylistryi albo Widdynia W razie wojny neutralność serbska tak samo nie będzie szanowaną jak rumuńska. a wojsko rossyjskie prawdopodobnie także przez Serbię wkroczy do Turcyi, zwłaszcza, że pod Kladową i Negotinem ma bardzo dogodne punkta do przeprawy przez Dunaj. Ale przeprawa ta dużo kosztować może Rossyan. Skaliste tureckie wybrzeża Dunaju łatwo najeżyć bateryami, nadto mają Turcy na Dunaju flotylę pancerną, składająca się z 16 parowców uzbrojonych 24 odtylcowemi działami Kruppa. Z okrętów tych można przeszkadzać budowie mostów, nadto można niemi powiązane już łodzie rozrywać i zatapiać. Aby temu zapobiedz będą musieli Rossyanie w „neutralnej" rzece Dunaju zanurzać torpedy, co jednak pod ogniem bateryj tureckich nie będzie rzeczą tak łatwą. Gdyby się powiodło Rossyanom ubiedz Turków i zbudować pontony, to i wtedy jeszcze pancerniki tureckie mogłyby je zniszczyć i odciąć w ten sposób część armii, którаby już wylądowała. Armia rossyjska liczy 4 brygady (12 batalionów) saperów, 8 batalionów pontonierów i cztery bataliony służby kolejowej, a nadto dwieście majtków floty bałtyckiej.

Flota rossyjska na morzu Czarnem nie może mierzyć się z flotą turecką. Składa się ona z dwóch pancerników zwanych popówkami, które jednakże tylko. do obrony portów służyć mogą; dalej z 4 śrubowych korwet, z 7 mniejszych parowców i kilka mniejszych parowców uzbrojonych razem 102 działami. Natomiast flota wojenna turecka składa się z 8 fregat pancernych z 112 działami, 9 korwet pancernych z 39 działami, 2 pancernych łodzi z wieżami (8 dział), 19 pancernych łodzi kanonierskich, 16 mniejszych parowców składających flotyllę Dunaju i wiele mniejszych statków — razem 130 okrętów z 641 działami i 28.000 ludzi załogi.

(Przygotowania wojenne Czarnogóry).

Długie rokowania pokojowe, pisze cetyński korespondent *Deutsche Zeitung*, wyczerpały cierpliwość wojowniczych Czarnogórców, a książę Nikita odbiera ciągle prośby, aby czemprędzej na nowo rozpoczął walkę. Od niejakiego czasu odbywają się ciągle narady częścią publiczne, częścią tajne, dotąd (6go kwietnia) jednakże nie powzięto ostatecznej decyzyi. Co do jednego punktu panuje zupełna zgoda. a to, aby odstąpienie obwodów nikszyckiego, kolaszyńskiego i kuczyńskiego postawić jako *minimum* żądań czarnogórskich. Te trzy powiaty wynoszą razem około 27 mil kwadratowych, na których mieszka około 36.000 ludzi. Partya wojenna, której głowa, wojewoda Marko Miljanow, w skutek zwycięztw, jakie odniósł na czele armii południowej, cieszy się obecnie ogromną popularnością, pragnie, aby nadto zażądano odstąpienia Spużu i wysp na prawym brzegu Moraczy, a w razie odmowy natychmiast rozpoczęto walkę. Książę odpowiedział, że jedynie dlatego zaniechał żądania tych miejscowości, ponieważ Rossya poleciła mu umiarkowanie. Jednakże nie myśli nigdy odstąpić od żądania owych trzech na wstępie wymienionych powiatów, nawet w takim razie, gdyby Czarnogóra sama miała prowadzić wojnę z Turcyą. Na ostatniem posiedzeniu senatu zastanawiano się nad sytuacyą. Wielu senatorów objawiło „obawę", aby czasem Porta nie przystała na żądania czarnogórskie, zanim Rossya rozpocznie walkę. Książę zapewniał, że zna Turcyę dobrze i że ta nigdy nie zgodzi się na ustępstwa terytoryalne, a zresztą z obecnego stanu rzeczy w Bośnii, Hercegowinie i Albanii na pewno można wnosić, że do pokoju nie przyjdzie. Cesarz rossyjski nigdy nie opuści sprawy chrześcijan bałkańskich, w których obronie zawsze otwarcie występował. W ogóle książę jak i rząd rossyjski nie wierzą w utrzymanie pokoju. Zaspokojeni pod tym względem senatorowie zaczęli się naradzać nad rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. Marko Miljanow i inni żądali, aby natychmiast rozpocząć walkę, książę Nikita oświadczył jednak, że musi się wprzódy zapytać w Petersburgu, kiedy armia rossyjska przekroczy Prut. Książę wie, że w Petersburgu bardzoby sobie życzono, aby Czarnogóra sama rozpoczęła walkę, którаby w tę okolicę ściągnęła o ile możności jak najwięcej wojsk tureckich, ale książę nie myśli narażać się zawcześnie na wielkie niebezpieczeństwa i woli oczekiwać chwili, w której Rossya uderzy na Turcyę. Gdyby zaś Rossya dopiero w maju miała wypowiedzieć wojnę, ograniczy się Czarnogóra tymczasowo na defenzywie. Większa część senatorów oświadczyła się za zdaniem księcia. Książę oświadczył stanowczo, że nie pozwoli zaprowiantować Niksyczu, oblęganego już od dziewięciu miesięcy i że Podgórzycę również trzeba koniecznie zdobyć, gdyż te dwie fortece są kluczami do Czarnogóry i potrzebne są do zabezpieczenia granic. Z Niksiczem pójdzie sprawa gładko. gdyż załoga licząca 1.600 ludzi będzie musiała z głodu się poddać. Trudniejsza sprawa będzie z Podgórzycą, która jest dość silną, aby stawić czoło działom czarnogórskim, a po drugie okolica tego miasta jest równą. Co do liczby mającego się postawić wojska panowały rozmaite zdania. Rząd ma do dyspozycyi 16.000 Czarnogórców z pierwszego powołania, przeszło 5000 powstańców hercegowińskich i przeszło 2000 powstańców albańskich, a zatem 23.000 ludzi, które po rozpoczęciu wojny spodziewa się zwiększyć o 2000 powstańców. Liczba ta wydaje się jednak księciu za małą, dlatego chce powołać w tych dniach drugie powołanie (8000 ludu) pod broń. Ostatnie jest niezdolnem do wojny ofenzywnej, ale siły czarnogórskie, dopóki nie przyjdzie do ofenzywy, będą wynosiły dość pokaźną liczbę 33 tysięcy ludzi. Wliczywszy jeszcze Bośniaków i Mirydytów, będzie książę miał na swe rozkazy 45.000 ludzi, którzy na swych silnych stanowiskach będą stanowili znaczną potęgę. Nadto może Czarnogóra w razie potrzeby ściągnąć jeszcze trzecie powołanie (10.000 mężczyzn i 10.000 kobiet). Obecnie nie ma jeszcze o tem mowy, gdyż środka tego chwyta się rząd dopiero wtenczas, gdy egzystencya kraju jest zagrożoną. W artyleryę jest obecnie Czarnogóra lepiej zaopatrzona aniżeli przedtem, ale nie będzie miała z tego wielkiej korzyści, gdyż zbywa jej na artylerzystach. do każdego działa posiada zaledwie jednego obeznanego z strzelaniem puszkarza. To też nie wezmą Czarnogórcy wszystkich dział w pole, gdyż wobec braku artylerzystów utrudniałoby im to tylko ruchy, tak samo jak w przeszłym roku, kiedy z 20 dział, które mieli do dyspozycyi, wzięli z sobą zaledwie dziesięć. Karabinów posiadają Czarnogórcy znaczną ilość. W przeszłym roku mieli 16.000 odtylcówek i 24.000 karabinów starej konstrukcyi. W ciągu wojny zdobyli 16.000 karabinów. Rewolwerów posiadają około 10.000. Pieniędzy i żywności mają podostatkiem. Książę twierdzi, że ma blisko milion złotych reńskich, i zapewnia, że zapasy żywności wystarczą na 2 lata. Co się tyczy dowództwa, jeszcze nic nie postanowiono. Prawdopodobnie Božo Petrowicz, Miljanow i Plamenacz będą dowodzili armią południową, a Wukoticz i Pawłowicz armią północną. Do ostatniej ma się także udać książę wraz z Radoniczem.

(Ustawa wilajetowa.)

Nowa ustawa wilajetowa, nad którą w parlamencie tureckim właśnie obradują, zawiera następujące postanowienia: Kraj dzieli się na wilajety, sandżaki i nahie, czyli prowincye, powiaty i okręgi. Żadna miejscowość nie może być od miejsca władzy okręgowej odległą więcej niż trzy godziny drogi. Okręg obejmować musi co najmniej 5.000 dusz. Pojedyńcze gminy wybierają ze swego łona radę gminną, składającą się z 4 muzułmanów i 4 niemuzułmańskich członków. Naczelnik rady gminnej sprawuje władzę wykonawczą, rozkłada on podatki i zarządza sprawami komunalnemi. Muktar (wójt) gminy podlega naczelnikowi rady gminnej. Rada okręgowa składa się także z 4 członków muzułmańskich i 4 niemuzułmańskich; przełożeni korporacyj religijnych są również członkami tej rady. Szef okręgu jest zarazem naczelnikiem rady okręgowej. To samo stosuje się także do rad powiatowych i prowincyonalnych. Gubernatorów, wicegubernatorów i kaimakamów mianuje sułtan.

KRONIKA

= **Krajowa Rada zdrowia** uchwaliła na wniosek zaproszonych członków nadzwyczajnych pp. aptekarzy Kochanowskiego i Ruckera cennik leków, nie objętych nową farmakopeją, obowiązujący na rok bieżący w Galicyi.

= **Uroczysty akt** złożenia przepisanej w §. 25 statutu dla miasta Lwowa przysięgi przez Prezydenta miasta do rąk Jego Ekscellencyi c. k. Namiestnika kraju, i przez pierwszego Wiceprezydenta do rąk Prezydenta miasta, odbył się w sali ratuszowej dziś o godzinie 12tej w południe w obecności Rady miejskiej i ciała radnego Magistratu. Z uroczystości tej zdamy sprawę jutro.

— **Na wystawie krajowej**, odbyć się mającej jesienią roku bieżącego we Lwowie, p. Władysław Bełza, księgarz tutejszy, zamierza urządzić osobny oddział dzienników i czasopism polskich, w którym to celu uprasza wszystkie redakcye polskie, ażeby nadesłały na jego ręce numera dzienników swych z dnia 3 maja b. r.

— **Żydzi w Rossyi**. W korespondencyi *Wiener Abendp.* z Petersburga czytamy: Od czasu rozgałęzienia dróg żelaznych na obszarach cesarstwa rossyjskiego, wiele tysięcy żydów polskich rozproszyło się po Rossyi. Gdzie tylko się osiedlili zagarniali w swe ręce cały drobny handel. W Tyflisie wywołało to takie niezadowolenie, że zarząd miejski korzystając z przysługujących mu praw nakazał napływowym Izraelitom w ciągu dwóch tygodni opuścić miasto. Niektórym tylko przedłużono ten termin do dwóch miesięcy dla zakończenia interesów. Także zarząd kozaków dońskich udał się do rządu z prośbą, ażeby na jego obszarach zakazany był Izraelitom pobyt. Co więcej ziemstwa kilku południowych gubernii upraszają swych generał gubernatorów, ażeby usiłowali wyjednać u rządu zamknięcie dla przedsiębiorców żydowskich kopalń węgla i antracytu. Nakoniec i w okolicach północnych, n. p. w mieście Meznie, w gubernii archangielskiej panuje niechęć przeciw Izraelitom, którzy tam od lat kilku dopiero się osiedlają. Lichwiarskiemi interesami doszli do takiego wpływu, iż kupcy tamtejsi założyli osobną kasę zapomogową, ażeby przyzwoici ludzie, znajdujący się w kłopotach pieniężnych, nie padali ofiarą lichwy. Jakkolwiek w głównych miastach Rossyi pobyt dozwolony jest takim jedynie Izraelitom, którzy znajdują się w służbie państwowej, to przecież mianowicie Petersburg od lat niewielu formalnie zalany został przez polskich żydów; na seryo więc zastanawiają się tu nad tem, ażeby wydalić znowu wszystkich, którzy nieprawnie tu mieszkają.

— **Naśladowanie obcych monet** w guzikach do rękawów z pozłacanego lub posrebrzanego kruszcu, które dość się rozpowszechniło ostatniemi czasy, zostało przez ministerstwo handlu zakazane w Austryi.

— **Znany z wojen** austryacko-pruskiej i niemiecko-francuskiej generał korpusowy pruski Voigts-Rheetz umarł w nocy na 14 b. m. w Wiesbadenie.

— **Podróżująca redakcya.** W Ameryce znalazło się przedsiębiorstwo, które urządziło w osobnym wagonie drogi żelaznej Spokojnego oceanu drukarnię w celu wydawania w czasie siedmiodniowej podróży pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisco w Kalifornii dziennika noszącego nazwę *Transcontinental Gazz.* Rozumie się, że w wagonie owym mieści się także redakcya, ta ostatnia na każdej stacyi ma swych korespondentów, od których w przejeździe odbiera telegramy i korespondencye.

— **Oryginalny anons** podał niedawno dziennik *Schles. Nachr.* Wśród czarnych obwódek i krzyżów znajdował się napis: „Kartka śmiertelna. Wszystkich przyjaciół zawiadamiam ze smutkiem, że w piątek, 23 marca, odbędzie się mój benefis. O ich współczucie uprasza — *Rosner*, komik."

— **Przygody żeglarzy.** Amerykańskie dzienniki donoszą, że okręt nowojorski *James Nicholson*, w podróży handlowej do Afryki, u ujścia rzeki Congo, napadnięty został przez korsarzy murzyńskich, których liczba do 400 dochodziła. Ponieważ okręt osiadł był na mieliznie, korsarze zbliżyli się doń pod pozorem, że chcą pomódz załodze w pracy, ale gdy się dostali na pokład, spędzili z tegoż wszystkich majtków i opanowali statek. Następnego dnia kapitan powrócił do okrętu w towarzystwie żołnierzy angielskich, na widok których korsarze spiesznie umknęli, uprowadzili z sobą jednak wszystko, co tylko cenniejszego znaleźli na okręcie. Poźniej udał się na miejsce zbrodni angielski okręt wojenny *Avon*, który stoi na kotwicy strzegąc wybrzeży pod St. Paul de Loanda i ukarał korsarzy.

— **O wielkim pożarze** w północno-amerykańskiem mieście St. Louis, otrzymał dziennik *Times* w depeszach z dnia 11 b. m. następujące szczegóły: Dzisiejszej nocy około godziny 2 wybuchł ogień w wielkim hotelu *Southern* i rozszerzył się wnet z nadzwyczajną gwałtownością. Hotel, o którym mowa, tworzy olbrzymi czworobok z frontami do czterech ulic i na sześciu swych piątrach pomieścić może 700 gości. Ogień pokazał się najprzód w składach hotelowych na dole, przez klatki schodowe jednak po przyrządach do windowania dostał się w jednej chwili na górne piętra, tak, że w dziesięć minut po wybuchu gmach cały zapełniony był płomieniami i dymem. Najprędzej zgorzało szóste piętro, gdzie spały przeważnie służące hotelowe. Biedne te kobiety, nawpół uduszone dymem, o ile płomienie pozwalały jeszcze na to, przez okna zeskakiwały z ogromnej wysokości na ulicę, przyczem około 20 na bruku zabiło się na miejscu. Straż ogniowa za pomocą drabin i sznurów zdołała wyratować z płomieni pewną liczbę mieszkańców hotelu. Na rozpięte pod oknami płonącego gmachu sukna zeskakiwały z okien dzieci i kobiety, pomoc ta jednak przyczyniła się głównie do wyratowania tylko mieszkańców niższych piątr. W godzinę po wybuchu wypaliło się całe wnętrze gmachu. Ogółem utracić miało w pożarze tym życie 50 do 100 osób, dokładnie bowiem nie można było w pierwszej chwili sprawdzić liczby ofiar. Niemiecki konsul dr. Gerlach, który mieszkał w tym hotelu, złamał nogę zeskoczywszy ze znacznej wysokości na ulicę; złamała nogę także pewna aktorka. Pogorzały hotel ceniony był na dwa miliony złr.

— **Niebezpieczny oszust** umknął temi dniami z więzienia w Zurychu. Młody ten człowiek wydawał się za komisanta handlowego z Wiednia Karola Webera i pod pozorem nawiązywania interesów w imieniu firm wiedeńskich popełnił cały szereg oszustw. Dopiero w dalszem śledztwie wyszło na jaw, że mniemany Karol Weber jest osobą identyczną z niejakim Józefem Andratschke z Wiednia, kasyerem bankowym, który w r. 1875 sprzeniewierzywszy sumę 8000 złr. znikł bez śladu i wieści. Już po ucieczce z Wiednia umiał Andratschke od pewnego przyjaciela swego dawnego pryncypała w St. Pölten wyłudzić znaczną sumę na sfałszowany weksel, a później powiodła mu się jeszcze raz zupełnie podobna sprawka w Pradze. W roku zeszłym uwięziony w Smyrnie, został przez władze konsularne odesłany do Austryi, w drodze jednak, mianowicie w Korfu zdołał umknąć swej eskorcie. Udał się następnie do Włoch, a później do Szwajcaryi, gdzie wydawał się to za „Juliusza von Falkenhayn", to za „hrabiego Andrassyego", rotmistrza i szambelana, a w końcu za komisanta Webera.

— **Pożar w Kirchdorfie** d. 11 b. m. w nocy zniszczył, jak już sprawdzono, 58 domów mieszkalnych i 44 budynków gospodarskich. Szkoda obliczoną została na 400.000 złr. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

— **Na przewozie** przez rzekę Cisę pod Velete w tych dniach zdarzyło się okropne nieszczęście. Wracający z targu włościanie tak tłumnie zepchali się na prom, że tenże w środku wezbranej rzeki poszedł pod wodę. Według dziennika *Marmaros* z wyjątkiem jednej osoby utonęli wszyscy znajdujący się na promie.

— **Zamorskie mięso.** Dowóz mięsa wołowego z Nowego Jorku i Filadelfii do Anglii, wynosił w miesiącu marcu według urzędowych wykazów 6.707.000 funtów, w ostatnich dziewięciu miesiącach zaś 30 milionów funtów.

— **W greckiej dzielnicy Stambułu** wybuchł w zeszły czwartek w nocy pożar, który według depeszy telegraficznej dziennika *Manch. Guard.* zniszczył 300 do 500 domów. Straż ogniowa stambulska dopiero wtedy energicznie ratować zaczęła, gdy ogień już sięgał dzielnicy tureckiej. Z publicznych gmachów żaden nie poniósł szkody.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Zbrodnia z miłości.)

(Dokończenie.)

(L) Oskarżony bronił się w ten sposób, że stara się przedewszystkiem udowodnić, iż w nocy z 21 na 22 grudnia r. z. między godziną 2 a 6 po północy nie był już w Oleszycach, lecz w drodze do Radymna. Dowodu tego nie był w stanie przeprowadzić, albowiem wszyscy świadkowie, głównie zaś rodzina pewnego arendarza w Radymnie, która miała go widzieć w tem mieście dnia 22 grudnia r. z. o godzinie 7 z rana, nie potwierdziła tego ważnego szczegółu a natomiast zeznała, że widziała Uszakiewicza w Radymnie dnia 22 grudnia, ale około południa. Zdaje się więc, że Uszakiewicz, po zamordowaniu żony poszedł piechotą do Radymna i stanął tam dopiero około południa, a wieczornym pociągiem kolejowym wyjechał do Lwowa. Wyjazd z Oleszyc do Lwowa motywował oskarzony tem, iż w dniu 21 grudnia otrzymał od swej kochanki Katarzyny Puzio list wzywający go do rychłego przyjazdu do Lwowa. Powolny temu wezwaniu wyjechał natychmiast (w nocy z 21 na 22 grudnia) do Lwowa i jawił się u swej kochanki dopiero d. 23 grudnia. Jest to najlepszym dowodem, że nie był we Lwowie z rana d. 22 grudnia, lecz dopiero w nocy koło godziny 10. Na zarzut oskarżenia, że namiętna skłonność ku Katarzynie Puziowej skłoniła go do zamordowania żony, odpowiada oskarżony, że do wspólnego pożycia z swą kochanką nie potrzebował swej żony pozbawiać życia; mógł ją tylko porzucić. To zeznanie nie zgadza się z zeznaniami Katarzyny Puziowej, która zapewniała pod przysięgą, iż Uszakiewicz wydawał się przed nią za bezżennego, obiecywał zawsze, że pojmie ją za małżonkę a przyjechawszy do Lwowa po raz ostatni, wyznaczył nawet dzień ślubu.

Z całej rozprawy było najciekawszem orzeczenie lekarzy dr. Feigla i dr. Ciepielowskiego z Cieszanowa. Na podstawie oględzin zwłok Parańki Uszakiewiczowej orzekli ci rzeczoznawcy, że wykluczają stanowczo w tym wypadku samobójstwo i muszą przypuszczać, że jakaś obca ręka pozbawiła Parańkę życia. Sądząc po uszkodzeniach na twarzy Parańki, przypuszczają rzeczoznawcy, że morderca rzucił się na swą ofiarę z nienacka, zatkał jej nos i usta i tym sposobem udusił ją, poczem zdusił szyję sznurem i powiesił ciało na haku.

Werdykt przysięgłych i wyrok trybunału podaliśmy już wczoraj.

GŁOSY PUBLICZNE.

W. Pan Klemens Postruski, właściciel Wojniłowa, darował na założenie szkółki owocowej, dla młodzieży szkolnej w Wojniłowie, kawał ogrodu i 100 sztuk drzewek owocowych. Podając niniejszem czyn ten do wiadomości publicznej, składam równocześnie łaskawemu dawcy najszczersze podziękowanie.

Wojniłów, 12 kwietnia.

Antoni Jakimowski
kierownik szkoły.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjski Bank kredytowy.

(L) W sobotę odbyło się walne doroczne zgromadzenie galicyjskiego banku kredytowego pod przewodnictwem wiceprezesa Rady zawiadowczej, dr. Piotra Grossa, w zastępstwie ks. Adama Sapiehy. Przewodniczący sprawdziwszy dostateczną ilość członków obecnych i należytą liczbę akcyj reprezentowanych, przedstawił p. Władysława Moscha, jako komisarza rządowego.

Dyrektor Simon odczytał sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w roku 1876. Rezultaty osiągnięte w roku zeszłym przez bank, mimo ciągłych trudności ekonomicznych i finansowych są pomyślne, a jakkolwiek powyższe względy i niepewność stosunków politycznych nakazywały jak największą ogłędność, to jednak korzystając z obecnych podstaw, na jakich bank ten w ciągu ubiegłych 4 lat rozwinął się, zdołał on z bieżących interesów, nie przekraczając czysto bankowego przedsiębiorstwa, uzyskać korzyści, które nawet w zupełnie normalnych latach za pomyślne uważane być mogą. Czynność banku koncentrowała się głównie w udzielaniu kredytów osobistych zabezpieczonych przez weksle lub zapisy hipoteczne. Wielkiej w tym kierunku ostrożności zawdzięcza zakład, ze dwadzieścia kilka upadłości, jakie miały miejsce w roku zeszłym we Lwowie, dotknęły go tylko bardzo mało; strata odpisana z tego tytułu, wynosi tylko 4150 złr. Jak w latach poprzednich, tak też i w roku zeszłym przyczyniał się bank udzielaniem zaliczek do podtrzymania rozbudzonego we Lwowie ruchu budowlanego. Z budowli powstałych za współudziałem banku wymienić należy budynek dla kasyna mieszczańskiego, dwanaście większych kamienic mieszkalnych i gmach przy ulicy Jagiellońskiej, przeznaczony na pomieszczenie banku, który prawdopodobnie z końcem roku bieżącego zostanie oddany do użytku.

Sprawozdanie Rady zawiadowczej zwraca uwagę zgromadzenia na zastawniczy oddział i połączoną z nim kasę wkładkową, które mimo trudności pochodzących z nieodpowiedniego lokalu, rozwijają się bardzo pomyślnie. Ruch w rozmaitych działach tego zakładu w r. z. był następujący: Weksli eskontowano w r. z. 3228 sztuk w kwocie, 5,472.720 zł. (centy opuszczamy); pozostało z końcem 1875 roku 1049 sztuk, w kwocie 2,059.471 zł., razem tedy eskontowano 4277 sztuk weksli w kwocie 7,532.191 złr. Ściągnięto w 1876 roku 3372 sztuk weksli w kwocie 5,525.250 zł. pozostało na 1877 rok 905 weksli w kwocie 2,006.941 zł., z tych reeskontowano 51 sztuk w kwocie 191.232 zł. Z początkiem 1876 roku było w obiegu 1,105.000 asygnat kasowych; w ciągu roku wydano 1,435.500, razem tedy było 2,540.500 asygnat kasowych. Z tych ściągnięto w obiegu 1,773.300, pozostało z końcem roku w obiegu 767.200. Z rozpoczęciem 1876 roku wynosiły wkładki książeczkowe 476.628 złr. na 1421 książeczek; w ciągu roku włożono 1,385.015 złr. na 1894 książeczek, było tedy razem 3315 książeczek na kwotę 1,861.638 zł. Spłacono 1,187.794 zł. na 1523 książeczek, pozostało w obiegu 1792 książeczek z kwotą 673.844 złr. Odsetki od wkładek książeczkowych wynosiły 33.980 zł. Bilans odziału zastawniczego wykazuje 9.367 zł. czystego zysku. Ruch zastawów był ożywiony. Całoroczny obrót dewiz i przekazów wynosił 655.525 złr. Obrót w efektach wynosił razem 1,393.948 złr. i powiększył się w porównaniu z r. 1875 o 62.723 złr. Z końcem roku pozostało efektów własnych w wartości kursowej z dnia 31 grudnia 1876 za 13.202 zł. Rachunki bieżące wynosiły razem 14,432.855 złr. w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,098499 zł. więcej. Ogólny obrót kasowy wynosił 31,214.601 zł.

Dr. Semilski zdał sprawę z czynności komissyi rewizyjnej, która znalazłszy rachunki i księgi w wzorowym porządku wnosi udzielenie dyrekcyi absolutoryum, co też zgromadzenie uczyniło jednogłośnie.

Dyrektor Marchwicki przedłożył zgromadzeniu wnioski rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku. Ogólny dochód surowy wynosił w r. z. 236.803 zł.; potrąciwszy od tego ogół wydatków, umorzenie kosztów założenia i inwentarza tudzież straty w ogólnej kwocie 80.775 zł., pozostaje nadwyżka zysku 156.028 zł., z której to kwoty wydzielić należy dla akcyonaryuszów 5 proc. od kapitału, t. j. po 10 zł. od każdej akcyi a więc od emitowanych 5000 sztuk akcyj kwotę ogólną 50.000 zł. Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej została już ta kwota wypłaconą akcyonaryuszom w styczniu r. b. Od pozostających 106.028 zł., potrącić należy przeniesienie czystego zysku z r. 1875 w kwocie 12.247 zł., pozostaje więc do dalszego rozdziału kwota 93.781 zł. Rada zawiadowcza proponuje, ażeby tę ostatnią kwotę zużytkować w sposób następujący: Na dotacyę funduszu rezerwowego użyć 10 proc. czyli 9378 zł. Z pozostałych 84.403 zł. wypłacić 10 proc. tantiemy dla Rady zawiadowczej, czyli 8440 zł.; 5 proc. tantiemy dla urzędników, czyli 4220 zł.; razem 12.660 zł. a z pozostałej reszty w kwocie 71.742 zł. wraz z przeniesionym z r. 1875 zyskiem w kwocie 12.247 zł., czyli łącznie kwotę 83.989 zł. przeznaczyć jako superdywidendę po 12 zł. od 5000 sztuk akcyj (= 60.000 zł.), resztę zaś t. j. 23.989 zł., przenieść na r. 1877. Nadmienić wypada, że proponowana powyżej superdywidenda w kwocie 12 zł. łącznie z wypłaconemi już w styczniu 10 zł., przedstawia roczny dochód od akcyj zakładu po 22 zł. czyli 11 od sta.

Nad powyższemi wnioskami Rady zawiadowczej wszczęła się dyskussya.

P. Petrykiewicz proponował, ażeby z kwoty 23.989 zł., przenieść kwotę 23.000 zł. na r. 1877 a kwotę 989 zł. rozdzielić w sposób następujący: 589 zł. dać dla funduszu emerytalnego dla urzędników a z pozostałej kwoty 400 zł. przesłać na ręce p. Jasińskiego, prezydenta m. Lwowa, 200 zł. do równego podziału pomiędzy ubogich chrześcijan i izraelitów, kwotę zaś 200 złr. dać chrześcijańskiej i izraelickiej kuchni ludowej.

Dr. Piotr Gross wyjaśnił wnioskodawcy, że taka szczodrobliwość byłaby nie na miejscu, albowiem fundusz emerytalny otrzymał już w myśl zobowiązania kwotę 1300 złr. a na cele dobroczynne nie może bank akcyjny szafować funduszami, które są własnością akcyonaryuszów.

Do tego wyjaśnienia dodał dyrektor p. Marchwicki, że galicyjski bank kredytowy jest hojnym tam, gdzie potrzeba. I tak w roku zeszłym dał 200 zł. komitetowi zajmującemu się losem księży Unitów, 500 zł. na cele wystawy krajowej, 150 zł. kuchni ludowej i t. d., jednem słowem nie skąpi funduszów na cele pożyteczne, przewyższa więc w tej mierze instytucye pokrewne.

Po tych wyjaśnieniach odrzuciło zgromadzenie wnioski p. Petrykiewicza a przyjęło bez zmiany wszystkie powyżej wyliczone wnioski Rady zawiadowczej.

Do Rady zawiadowczej wybrało zgromadzenie w miejsce wylosowanych trzech członków, ponownie pp. Ant. Dąbczańskiego, ks. Adama Sapiehę i Zdzisława Marchwickiego, a do komissyi rewizyjnej, przez aklamacyę ponownie pp. Mikołaja Wolańskiego, dr. T. Semilskiego i Szczepana Koźmę, na czem zakończono posiedzenie.

Wiedeń, 16 kwietnia. *(Tel. Gaz. Lwow.)* Na targu bydlęcym usposobienie znacznie się pogorszyło w skutek nadzwyczajnego spędu wołów. Ceny spadły o 3 zł. na centnarze. Dostawiono 1384 wołów galicyjskich, 2380 węgierskich i 254 niemieckich, razem 4018 sztuk. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 47—51½ zł. wyjątkowo 53 zł., za węgierskie woły tuczone 46—55 zł., za niemieckie woły tuczone 49—55 zł.

OSTATNIA POCZTA

Arcyks. Marya Immaculata, przebywszy ciężką chorobę, wyjeżdża do południowej Francyi i wstąpi do Lourdes.

Generał Klapka, który przybył już dawniej do Wiednia, zamierza tam osiąść na dłuższy czas, najął bowiem mieszkanie na cały rok.

Do Wiednia przybyli pełnomocnicy niemieccy, którzy mają podjąć rokowania w celu wznowienia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, a mianowicie referent urzędu kanclerskiego, Huber, tajny radca i referent w pruskiem ministerstwie handlu dr. Gustaw Stuwe, tajny radca poselstwa Jordan, bawarski radca ministeryalny i generalny administrator ceł Ludwik May, bawarski radca Herman Fosard i saski radca skarbowy Wald.

Izba niższa sejmu węgierskiego zbierze się na pierwsze po feryach świątecznych posiedzenie dnia 21 b. m.

Jako demonstracyę przeciw adresowi do Ojca św., uchwalonemu przez zjazd katolików w Pradze, postanowili Młodoczesi wystosować adres do ludu włoskiego. Adres ten ma potępić klerykalną manifestacyę i zamanifestować liberalne stanowisko ludności czeskiej.

W sprzeczności z wczorajszym telegramem donoszą dzisiaj, że car dopiero 19 b. m. wyjedzie do armii południowej. Manifest wojenny do narodu rossyjskiego wydany zostanie z Kiszeniewa. Wypowiedzenie wojny zostanie zaniechanem, ponieważ Rossya chce koniecznie wyargumentować, że wkracza do Bułgaryi jako egzekutorka woli Europy. W manifeście cara zawierać się będzie odpowiedni ustęp a oraz zapewnienie, że celem okupacyi prowincyi naddunajskiej jest tylko przeprowadzenie reform, uchwalonych w Konstantynopolu za wszechstronnem wzajemnem porozumieniem się mocarstw.

Rumunia na wiadomość o przygotowaniach tureckich do przekroczenia Dunaju pod Widdyniem, wysyła wszystkich dorobańców swoich do Kalafatu. Zbiera się tam armia 20-tysięczna. Mowią, że Rumunia czyni to z polecenia Rossyi, której bardzo wiele zależy na tem, aby szaniec przednostowy w Kalafacie, ułatwiający zdobycie Widdynia nie dostał się w ręce tureckie. Z drugiej strony Turcy nie mogą pozostawić w ręku obcem tak ważnego strategicznego punktu, który zresztą we wszystkich dotychczasowych wojnach z Rossyą zawsze zajmowali. Łatwo zatem zdarzyć się może, że koncert wojenny rozpocznie się uwerturą rumuńską.

W Odessie według *Tagblattu* rozeszła się pogłoska, że rząd angielski rozpoczął mobilizacyę 100.000 armii mahometan indyjskich, która pospieszyć ma na pomoc Turcyi. Rossyjska flota czarnomorska otrzymała rozkaz pozostania na twierdzy w zatoce oczakowskiej. W najbliższych dniach oczekują pojawienia się pancernej floty tureckiej na Czarnem Morzu. Port odesski jest już zamknięty.

Wojska lokalne moskiewskiego okręgu wojskowego mobilizują się i mają być wysłane 10 maja do armii południowej.

Jakkolwiek nikt już nie wierzy, aby wojna rossyjsko-turecka uniknąć się dała, pojawiają się w dziennikach ciągle nowe pogłoski o jakichś ostatnich jeszcze usiłowaniach utrzymania pokoju. Inicyatywę w tej mierze przypisują raz Anglii to znów Rossyi. *Standard* pisze, że z angielskiej strony zrobiono w Petersburgu ostatnie usiłowanie, aby odwrócić wojnę. *Morning Post* proponuje międzynarodowy sąd polubowny, a według depeszy *Tagblattu* nie potwierdzonej dotąd, miał lord Derby zaproponować rewizyę traktatu paryskiego. *La France* znowu zapewnia, że Rossya przed rozpoczęciem wojny zwoła jeszcze konferencyę do Londynu i postawi na niej wniosek okupacyi mięszanej Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny. Pogłoski te zapisujemy, nie przywiązując do nich żadnego znaczenia; zdaniem naszem bowiem okólnik Savfeta baszy zamknął stanowczo drogę wszelkim rokowaniom dyplomatycznym.

Prasa angielska z jedynym wyjątkiem gladstonowskich *Daily News* występuje ostro i nieprzyjaźnie przeciw Rossyi. Organ gabinetu *Morning Post* wyraża nadzieję że w Petersburgu przed zerwaniem pokoju przypomną sobie, że Rossya według traktatu paryskiego zobowiązaną jest wezwać pośrednictwa mocarstw. Jeżeli car mimo zapewnień pokojowych wypowie wojnę, Anglia będzie musiała mniemać, że Rossya pragnie zniszczyć Turcyę, aby posiadłości jej przywłaszczyć sobie. *Times* zalecają ścisłą neutralność jak długo celem wojny będzie tylko ulepszenie stosunków w prowincyach chrześcijańskich.

Parlamentowi angielskiemu przedłożono 14 b. m. oprócz okólnika Porty depeszę lorda Derby do Jocelyna (zastępcy posła w Stambule) z dnia 12 kwietnia. Derby zdaje mu sprawę o swojej rozmowie z posłem tureckim Mussurusem baszą, gdy ten odczytał mu okólnik turecki i zostawił jego odpis. Derby pytał posła tureckiego, czy Porta zamierza wysłać do Petersburga posła dla układania się w sprawie rozbrojenia. Mussurus zaprzeczył temu i rzekł, iż nie widzi możności pomyślnego rozwiązania, jeśli mocarstwa nie przystaną na zniweczenie protokołu. Derby oświadczył, iż w tym stanie rzeczy dyskussya jest bezużyteczną i że nie wie, jakichby jeszcze środków mógł rząd chwycić się, aby zapobiedz wojnie, która okazuje się nieuniknioną. Mussurus odpowiedział, że Porta nie pragnie wojny, ale przeniosłaby ją nad zrzeczenie się niepodległości.

Smutną rolę od początku zawikłań wschodnich odgrywa republikańska Francya. Woła nieustannie: Panowie pogódźcie się! ale na głos jej nikt zgoła nie zważa. Można powiedzieć, że głos Włoch więcej ma dziś znaczenia od głosu Francyi. *Monitor* rozbierając położenie rzeczy, mówi: Protokół z dnia 31 marca przygotowany był w zamiarze szczerym i chwalebnym. Protokół pozostawiał Turcyi przywilej zwierzchnictwa nietykalnym i żądał od niej tylko konsekwentnego wykonania reform przygotowanych z własnego popędu. Można aż do pewnego stopnia ubolewać, że zbyt sumaryczne oświadczenie rossyjskie pominęło pewne odcienia, ale w ogóle autor protokołu wypowiedział pierwszy słowo: rozbrojenie. Oświadczenia ze strony Anglii i Włoch są również bardzo naturalne. Francya nie miała potrzeby przystępować do tego zastrzeżenia na swoją korzyść. *Monitor* ubolewa nad uchwałą, która otrzymała górę w Konstantynopolu. Wojna może nie rozwiązać żadnej z tych kwestyj, o któreby oba państwa walczyć miały. Nie utrwali ona niepodległości Turcyi, ani, czego obawiać się należy, nie polepszy położenia chrześcian. Może ona tylko osłabić panowanie półksiężyca, a także państwu cara nie przyniesie ani terytoryalnego przybytku, ani nie wzmocni jego wpływu. *Monitor* wygląda wszystkiego po Rossyi dla utrzymania pokoju. Co się tyczy Francyi, patrzy ona na straszne wypadki, jakieby zajść mogły, z silną i niezłomną wolą pozostania neutralną. *(sic!)* Rola jej ograniczoną była od początku na pokojowej akcyi zbiorowej europejskiej. Rolę tę zachowa i nie porzuci jej.

Rząd grecki czyni wszelkie usiłowania, aby do 15 maja mieć do dyspozycyi 60.000 wojska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 17 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dziś mamy tu zawieruchę śnieżną. Przybyły tu dwie deputacye pułków rossyjskich, których właścicielem jest arcyksiążę Albrecht, aby złożyć życzenia Najdostojniejszemu Jubilatowi.

Wiedeń, 17 kwietnia (*Tel. pryw.*) Jakkolwiek cała opinia publiczna uważa wojnę za nieuniknioną, wypływają przecież tu i owdzie pogłoski pokojowe. I tak np. stara *Presse* zapisuje, że ambasador tutejszy turecki, Aleko basza, miał się wyrazić do kogoś: *Il n'y aura de guerre* (Nie będzie wojny). Natomiast źródło tak ostrożne i poważne, jak *Wiener Abendpost*, nie waha się wypowiedzieć, że nadzieja pokoju obecnie jest ledwie cieniem (*geradezu verschwindend*).

Do *Polit. Corr.* piszą, że na giełdzie paryzkiej panuje popłoch ogromny, boją się tam bowiem bardzo, aby w konsekwencyi wojny wschodniej nie wywiązała się formalna europejska burza. Ten sam dziennik donosi, że książę Nikita zakomunikował już *ordre de bataille* naczelnikom powstańczym.

Ambasada-rossyjska w Stambule nie otrzymała dotąd rozkazu do wyjazdu.

Fremdenblatt zapewnia, że w Wiedniu otrzymano już okólnik Gorczakowa jako replikę na okólnik turecki. Rossya prawdopodobnie wystosuje do Porty formalne *ultimatum*, a po upływie terminu armia południowa ruszy w pochód zaczepny. Ten sam dziennik donosi z Podwołoczysk, że armia rossyjska już teraz posuwa się powoli naprzód. Prawe skrzydło uda się do Chocimia, a przez Prut i Dniestr do Paskany, centrum posunie się koleją na linię Jassy-Paskany, lewe skrzydło przekroczy Dunaj pod Ismaiłem.

Rossyjskie koleje wzięte będą pod zarząd urzędników ministeryalnego departamentu kolejowego z Petersburga pod naczelnym nadzorem czterech szefów: Chmielnickiego, Iwanowicza, Węgrzynowicza i Stromberga. Cesarz rossyjski wyjeżdżając do armii, zatrzyma się w Moskwie, aby w tej narodowej metropolii i z murów Kremla odezwać się do narodu.

Generał Klapka ogłasza w *Nowej Presse* artykuł o przyszłej wojnie. Zdaniem generała Rossyanie znajdą najtrudniejsze zadanie na azyatyckiej widowni wojny. Rossyjska armia kaukazka liczy 217.000 ludzi i 336 dział. Z liczby tej tylko 150.000 da się użyć do czynnej służby w polu, a Turcya postawi tam 120.000 wojska. Prawe skrzydło kaukazkiej armii posuwać się będzie na Batum, centrum na Kars, lewe skrzydło na Erzerum.

Berlin 17 kwietnia. *Post* zaprzecza, jakoby ks. Bismarck myślał o zmianie dotychczasowej swej polityki kościelnej. Ks. Bismarck oświadczył przeciwnie, że natychmiast powróci do urzędu, gdyby się objawiła na tem polu próba dążąca do zmiany systemu. Bismarck odjechał wczoraj po południu do Lauenburgu.

Bukareszt 17 kwietnia. Kogolniczano wystosował do agentów dyplomatycznych rumuńskich za granicą okólnik, w którym oświadcza, że polityka rumuńska starać się będzie o to, aby nie naruszyła żadnego interesu narodowego, aby utrzymała pokój i zachowała najściślejszą neutralność. Rząd zamyśla zwołać Izbę zaraz po dokonaniu wyborów do senatu.

Konstantynopol, 16 kwietnia. Delegaci czarnogórscy odjechali dziś na Odessę do Cetynii.

Tureckie eskadry na czarnem i śródziemnem morzu znajdują się w stanie wojennego pogotowia.

Rządowe obwieszczenie zaprzecza pogłosce, jakoby zamierzano proklamować w Konstantynopolu stan oblężenia.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 17 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 729.11mm. Psychrometr suchy 0.4°C.
Psychrometr wilgotny —0·3°C. Prężność pary 4.1mm.
Wilgoć 89%, Zachmurzenie 5. Wiatr SEl.
Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 0.3°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 16 kwietnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193	—	197	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k	—	—	108	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	—	—	83	50
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe	—	—	83	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	—	—	86	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	88	50	90	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	—	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	—	—	83	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	94	6	10
Dukat cesarski	5	98	6	16
Napoleondor	10	24	10	40
Półimperyał	10	40	10	70
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	80
„ „ papierowy	1	45	1	47
100 marek niemieckich	62	75	64	—
Srebro	113	—	115	—
Kupony w srebrze	112	—	114	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 13 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.50	60.70
luty-sierpień	60.65	60.80
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.25	65.50
kwiecień-październik	65.25	65.50
Losy z roku 1839 całe	281.—	283.—
„ „ 1839 piąta część 4%	281.—	283.—
„ „ 1854 po 250 złr.	103.50	104.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.80	109.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	127.—	128.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	126.50	127.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.90	73.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.—	84 75
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	69.—	70.—
Węgier	71.—	72.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	65.25	65.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	138.50	138.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	783.—	785.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	324.—	326.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	125.—	126.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1760.—	1770.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.—	112.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	220.—	222.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.—	77.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	—.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.50	89.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.50	89.—
„ „ „ po 5%	—.—	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	68 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.75	98.25
„ „ „ „ III. „	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.—	76.—
z r. 1867	74.—	75.—
z r. 1868	—.—	66.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.—	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	155.—	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.25	31.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.30	13.65
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. –	122.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.65	61.80
Berlin za 100 mark w. n p.	61.65	61.80
Frankfurt za 100 mark p.	61.65	61 80
Hamburg za 100 mark w. p n.	61.65	61.80
Londyn za 10 ft. szt.	126.65	126.80
Paryż za 100 fr.	50.50	50.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.00.—
„ pełnej wagi	5.98.—	6 00.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.14. 5	10.15. 5
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.75	111.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
16 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	58	30
„ „ „ w srebrze	63	50
Losy pożyczki z roku 1860	105	
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	763	
„ kredytowego bez kuponu	134	
Londyn 10 funtów szterlingów	129	25
Srebro	113	75
Napoleondor	10	38
Dukat cesarski men.	6	07
100 marek	63	70
Renty w złocie	68	75

Dziennik Urzędowy.

(2109 2—3) **Edykt.**

L. 70448. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, że wskutek podania tarnowskiej kasy oszczędności uchwałą t. s. z dnia 11 grudnia 1875, l. 63288 prawo zastawu sumy wekslowej w kwocie resztującej 1366 zł. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Dęboszyn z przyległ. na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Uchwała ta doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefie Wisłockiej i Henryce Wiłsockiej do rąk ustanowionego w osobie adw. dr. Bobownika z zastępswem adw. dr. Skowrońskiego kuratora.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem p. Józefę Wisłocką i p. Henrykę z bar. Putcani Wisłocką, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyły środków, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące nie korzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Z c. ksądu krajowego

Lwów 13 stycznia 1877.

(2078 3—3) **Edykt.**

L. 3443. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańsk. przeciw Jędrzejowi Kunyszowi, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 93 zł. 76 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 145/73 w Kraczkowy położonej, Jędrzeja Kunysza własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1869, l. 352 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 18 maja, 18 czerwca i 18 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 30 listopada 1876.

(2137 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4576. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 kwietnia, 25 maja i 28 czerwca 1877, odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 68 w Lisich jamach położonej ciała tabularnego niestanowiącej nieletniego Michała Kopciucha własnej w sprawie i na rzecz Anny Baran pto. 100 zł. w. a. z przynależytościami pod warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota 549 zł. w. a. jako wartość tej realności.
b) wadyum wynosi 54 zł. 90 ct. w. a.
c) na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania, i protokół egzekucyjnego oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 28 marca 1877,

L. 14196. (2156 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady asystenta, lub ewentualnie więcej takich posad przy c. k. urzędach cłowych w Galicyi w XI klasie rangi z pensyą roczną 600 zł. z odpowiednim dodatkiem czynnej służby i z obowiązkiem złożenia kaucyi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa, i postępowania cłowego, oraz dokładnej znajomości języków krajowych, w przeciągu czterech tygodni do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Lwów dnia 10 kwietnia 1877.

L. 3186. (2154 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku łać. w c. k. szkole realnej w Stanisławowie. Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 1000 zł. w. a. i dodatek aktywalny w kwocie 250 zł. w. a. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 maja b. r.

Z Rady szkolnej krejowej.

We Lwowie dnia 8 kwietnia 1877.

(2135 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 180. C. k. sąd pow. w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że stosowie do wezwania c. k. sądu powiat. w Sanoku z 28 grudnia 1876, l. 7173 celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Krausa. w kwocie 39 zł. w. a. z procentami 2 centy tygodniowo od 1 zł., od 1 stycznia 1873, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej do Dańka Kozaka należącej pod Nr. 34 w Morochowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 3 maja, 1 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 rano w drodze publicznej licytacyi się odbędzie.

Wadyum wynosi 57 zł. a. w.

Akt zastawniczego opisania, egzekucyjnego oszacowania tej realności i warunki licytacyjne wolno chęć kupienia mającym w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 13 stycznia 1877.

(2150 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15555. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających że w sprawie Józefa Brasławskiego przeciw Semenowi Hrymalukowi, Wasylowi Bojków, Prociowi Kuzymczuk i Hryckowi Kiszczuk o zapłacenie sumy wekslowej 960 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności do dłużników Semena Hrymaluka, Wasyla Bojków, Procia Kuzymczuka i Hrycia Kiszczuka należących w Riczce pod l. k. 34, 31, 416 i 358 położonych na 70 zł., 310 zł., 65 zł. i 108 zł. oszacowanych, która to wartość szacunkowa stanowić będzie cenę wywołania ciał tabularnych niestanowiących w terminach licytacyjnych 19 kwietnia, 18 maja i 14 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano a to: w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś i niżej tej ceny zawsze za złożeniem 10% zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 30 listopada 1876.

(2139 1—3) **Edykt.**

L. 5278. Dnia 30 kwietnia 1877, dnia 30 maja 1877 i dnia 28 czerwca 1877, zawsze o 10 godzinie rano przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 18/24 w Chomiakówce położonej, dłużników Filipa Bojczuka i Maruni Bojczuk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Streita w kwocie 78 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi się na 375 zł. w. a., zaś wadyum 38 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół grabieży i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 21 marca 1877.

(2157 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1498. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż Stanisław Stachura, gospodarz gruntowy ze Zarzyc, uznany został za marnotrawcę, i że kuratorem ustanowiony został Wawrzyniec Stachura, gospodarz ze Zarzyc.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 2 marca 1877.

(2138 1—3) **Edykt.**

L. 7627. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. akc. banku hypotecznego przeciw p. Władysławowi Bursie celem wymuszenia kwot 160 zł. w. a. etc. z pn. realności pod nk. 804 w Obertynie położona, w księgach gruntowych zapisana na dniu 24 maja 1877 o godzinie 9 zrana i na dniu 7 czerwca 1877 o godzinie 9 zrana powyżej lub za cenę szacunkową a na dniu 21 czerwca 1877 roku o godzinie 9 zrana poniżej ceny szacunkowej pod warunkami w tusądowej registraturze do przeglądnięcia złożonych przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

O tem zawiadamia się leżącą masę Benjamina Hamera przez kuratora Issera Krissa wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hypotecznego, tj. po dniu 23 października 1876 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające z jakichkolwiekbądź powodów wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora pana Józefa Kajetanowicza.

Z c. k. sądu powiatowego.

Obertyn dnia 2 lutego 1877.

(2112 1—3) **Edykt.**

L. 5531. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 222 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Icka Linden za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 16 sierpnia 1876 r. l. 16438 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 lipca 1877 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 marca 1877.

(2111 1—3) **Edykt.**

L. 286. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Süssi Hellenbranda, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i okręgu podatkowym, pod l. k. 337 kat. 180 leży, grunt budowlany objętości $94\frac{1}{4}$ sąż. kwadr. stanowi, a na wschód z kanałem miejskim, na południe z realnościami Salamona Wioselberga i Mojżesza Manczcka, na zachód z gościńcem do Horodenki prowadzącym, a na północ z realnością Lejzora Dulberga graniczy; — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 maja 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 16 stycznia 1877.

(2122 1—3) **Edykt.**

L. 8680. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Annę z Bentschów 1go Rulińską z miejsca pobytu niewiadomą, iż dozwolił wykreślenia zaintabulowanej na rzecz tejże w pozycyi 74 sumy 72 zł. 34 ct. w. a. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 173 w Białej położonej, i że rezolucyę dozwalającą tego wykreślenia doręcza ustanowionemu dla tejże wierzycielki kuratorowi adw. dr. Eisenbergowi w Białej.

Biała 30 listopada 1876.

(2121) **Edykt.**

L. 2364. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma Jana Sidorowicza, jako aptekarza w Kołomyi została wciągniętą. Właścicielem tej firmy jest Jan Sidorowicz w Kołomyi.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 21 marca 1877.

(2119 1—3) **Edykt.**

L. 17731. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wierzycieli śp. Konstancyi Müller, właścicielki dóbr Igioza na dniu 16 sierpnia 1876 zmarłej, ażeby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, swe pretensye do masy spadkowej zgłosili, inaczej gdyby po upływie tego terminu masa spadkowa przez zgłoszonych wierzycieli wyczerpaną została, do tejże masy pretensye rościć sobie nie będą mogły, chyba że im przysłuża prawo zastawu.

Przemyśl 20 grudnia 1876.

(2120 1—3) **Edykt.**

L. 3424. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Leopolda Rakietti z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Jacka Kłodzińskiego pozwu o zapłatę sumy wekslowej 100 zł. w. a. adwokat dr. Heyny z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego, kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 14 kwietnia 1877.

(2124 1—3) **Edykt.**

L. 615. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie w stanie biernym realności pod lk. 65/61 oraz część realności pod lk. 80/86 i 81/87 w Gródku położonych dłużnika Mosesa Ehrlich własnych wedle Dom. II pag. 627 n. 9 on. dalej Dom. IV pag. 430 n. 17 on. wreszcie Dom. III pag. 390 n. 11 on. na rzecz p. dr. Markiewicza. Władysława intabulowanej sumy wekslowej 462 zł. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż wspomnionej realności pod l. 80/86 i 81/87 Nr. 65/61 w Gródku i takowa odbędzie się w tutejszem sądzie na dniu 26 kwietnia 1877 na dniu 24 maja 1877 i na dniu 28 czerwca 1877 każdym razem o 10 godz. rano pod następującemi warunkami.

Jako cena wywołania stanowi się dla realności Nr. 65/61 wartość szacunkowa w sumie 3807 zł. 50 ct. w. a. zaś części realności l. 80/86 i 81/87 wartość szacunkowa w kwocie 1593 zł. 85 ct. w. a. wadya wynoszą kwoty 380 zł. i 160 żł. aw.

Inne warunki licytacyi mogą być w t. s. registraturze przejrzane lub podniesione w odpisie.

Z resztą dla niewiadomych życia i miejsca pobytu Rachmila Mises, Jonasza Rosenfeld, Mojżesza Licht, Chany Licht, Samuela Ebel, Frandli Scher i Leisora Katz, oraz wierzycieli, którzyby prawo zastawu na realność l. 80/86 i 81/87 w Gródku po sporządzeniu wyciągu hipotecznego uzyskali ustanawia się kurator w osobie p. dr. Flakowicza do którego wyż wymienieni w tej sprawie odsyłają się.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 15 lutego 1877.

(2153 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 708. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Herschthala jako prawonabywcy Jana Kimlera przeciw Filipowi i Alojzy Fejuk a właściwie dłużnikowi realności Janowi Balcer pcto. 180 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie licytacyę publiczną połowy realności pod Nk. 2 w Lednicy doinej wedle Tom. II pag. 30 n. 4 haer. Jana Baliera własnej w dwóch terminach a to dnia 16 maja 1877 i 20 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano lecz tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zaś w razie nie sprzedania na tych dwóch terminach do ułożenia lżejszych warunków wyznacza termin na dzień 18 lipca 1877 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2442 zł. 35 ct. a. w., wadym 243 zł. a. w.

Resztę waruków w registraturze przejrzeć można.

Wieliczka dnia 14 marca 1877.

(2136 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 307. C. k. sąd pow. w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Szabsy Millera w kwocie 20 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 47 w Płonnie położonej, do Piotra Dydzyka i Andrzeja Dydzyka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 3 maja, 1 czewca i 5 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 rano się odbędzie.

Wadyum wynosi 14 zł. w. a. a resztę warunków, akt opisania i oszacowania tej realności wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 20 lutego 1877.

(2151) **Ogłoszenie.**

L. 1665. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Tatarsku na dniu 26 kwietnia 1877 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 14 kwietnia 1877.

(2011 3—3) **Edykt.**

L. 1196. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia Szymonowi Reibscheidowi prawonabywcy Teodozego Polańskiego, należącej się sumy 3150 zł. w. a. z pn. trzeci termin do licytacyjnej sprzedaży dóbr Falkowa dolna w byłym obwodzie sądeckim położonych, dawniej Zofii Jaworskiej, obecnie Salomei 1go ślubu Jaworskiej, 2go Nowakowej wedle dom. 395, pag. 56, nr. 15 haer. własnych na dzień 25 maja 1877 o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Dobra Falkowa dolna sprzedane będą najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie, w jakim się znajdują bez poręczenia za obszar lub jakość przedmiotu lub rubryki dochodów.
2. Za cenę wywołania tych dóbr stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 22017 zł. 40 ct. w. a., jednakże dobra te na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej będą sprzedane, jeżeli żaden z kupujących nad lub przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje.
3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w 10% ceny szacunkowej dóbr w kwocie 2250 zł. w. a. To wadyum ma być złożone w gotówce albo w obligacyach publicznych, rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających albo w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, tudzież w listach zastawnych przez instytuta założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod zarządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego gazety wiedeńskiej, nigdy jednak nad wartość nominalną. Wadyum przez najwięcej ofiarującego w gotówce złożone, będzie zatrzymane, celem zaspokojenia obowiązków przez niego w moc niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych, jeżeli zaś w obligacyach zwróconem mu będzie po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna wedle ustępu 4. Wadya zaś innych licytantów, odbiorą ciż zaraz po ukończeniu licytacyi.
4. Najwięcej ofiarujący, uważanym będzie jako nabywca dóbr, za które cenę ofiarował i jest obowiązanym w przeciągu dni 30 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, złożyć gotówką do depozytu sądowego jedną trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą jednak złożone gotówką wadyum wliczyć ma prawo.

Wyciąg tabularny, opis i akt szacunkowy dóbr Falkowa dolna, wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś egzekutów Józefa i Zofię Jaworskich z miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora dr. Jarosza, a dom handlowy F. T. Kirchmajera i syna, jako wierzyciela z powodu, że na jego majątek konkurs został otwarty do rąk ustanowionego zarządcy masy konkursowej p. dra Szlachtowskiego, wreszcie wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała lub późniejsze w należytym czasie lub całkiem nie mogły być doręczone, tudzież tych, którzyby po dniu 10 lutego 1876 prawa hipoteczne na dobrach Falkowa dolna nabyli, do rąk kuratora p. dr. Bersona ze substytucyą p. dr. Olszewskiego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 24 marca 1877.

(2100 2—3) **Edykt.**

L. 769. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na rekwizycyę c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 19 grudnia 1876 l. 104220, w celu zaspokojenia wierzytelności austr. banku narodowego we Wiedniu w kwotach 8601 zł. 82 ct. i 38415 zł. 67 ct. w.a. z przynależytościami, odbędzie się w dniach 8 maja, 14 czerwca i 13 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Krukienice w powiecie mościskim, obwodzie przemyskim położonych, dłużniczki p. Maryi hr. Drohojowskiej własnych w tabuli dom. 51, pag. 95 wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 100.000 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania a w trzecim niżej sumy 80.000 zł. w. a. sprzedane nie będą.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi, tudzież z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze.

Wadyum wynosi 10.000 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież dotyczący ekstrakt tabularny może być przejrzany w registraturze tutejszego sądu.

O tej sprzedaży, do której chęć kupienia mających zapraszamy, zawiadamiamy wiadomych w tem interesowanych, w drodze zwykłej, zaś wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby do tabuli krajowej z dniem 11 marca 1876, z jakimikolwiekbądź pretensyami względem dóbr Krukienice weszli, lub którymby uchwała licytacyę tych dóbr dozwalająca lub następne uchwały egzekucyjne w czas lub w cale doręczonemi być nie mogły na ręce ustanowionego dla tychże kuratora adw. krajowego dr. Rosenbacha i za pomocą niniejszego obwieszczenia.

Przemyśl 31 stycznia 1877.

(2110 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6867. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych (200) dwiestu zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest z mocy listu fundacyjnego dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach, należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej - Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 10 maja rb.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1877.

(2040 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5984. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Marka Horowitza kupca towarów bławatnych w Mielcu, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Antoni Szmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Wojciech Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 11 maja 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi przed komisarzem konkursowym w Mielcu.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 8 lipca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 3 sierpnia 1877 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli §. 111 ustawy konkursowej, obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 9 kwietnia 1877.

(2048 2—3) **Edykt.**

L. 48. C. k. komisya miejscowa dla spraw wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem księżnę Olgę Ogińską, właścicielkę dóbr Nowosiółki z przyległościami, że względem praw poboru opału gr. kat. probostw w Nowosiółce-Łęczówka i Nowosiółce-Kąt z lasów dworu państwa Nowosiółka, przeprowadzoną zostanie rozprawa na mocy najw. ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r. na dniu 3 maja b. r. o godzinie 10tej rano we Lwowie w lokalu c. k. komisyi (ulica Łyczakowska Nr. 13).

Gdy miejsce pobytu księżnej Olgi Ogińskiej nie jest wiadomem, przeto ustanawia c. k. komisya w celu zastępywania tych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanej Włodzimierza hr. Russockiego kuratorem, z którym rozprawa rzeczona według przepisów odnośnych ustaw przeprowadzoną będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem obowiązanej, aby w zwyż oznaczonym terminie albo sama stanęła, albo też potrzebne wyjaśnienia ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała, i o tem c.k. komisyi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Lwów dnia 10 kwietnia 1877.

(2102 2—3) **Edykt.**

L. 785. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi czyni wiadomo, że w tymże w biurze IX odbędzie się dnia 3 maja 1877, dnia 7 czerwca 1877 i dnia 12 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem celem ściągnięcia wygranej przez Herscha Krissa sumy 100 zł. w. a. z pn. po odtrąceniu na rachunek otrzymanej już kwoty 50 zł. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Michała Melnyczuka własnej, pod l. k. 27 w Piadykach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na powyższych dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej 400 zł. lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 40 zł. w. a. złożoną być winna, że akt oszacowania i warunki licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane lub w odpisie wzięte być mogą, nareszcie że dla niewiadomych wierzycieli. lub którymby uchwała licytacyi tej dotycząca wcześnie doręczoną być nie mogła, adwokata Petuła na kuratora ustanawia się.

Kołomyja dnia 28 lutego 1877.

(2103 2—3) **Edykt.**

L. 5092. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie jako władza spadek po Leonie Bukowskim pertraktująca, podaje do publicznej wiadomości, że na terminach 23 kwietnia 1877 i 30 maja 1877 o godzinie 10 rano w tymże sądzie odbędzie się dobrowolna sprzedaż realności do tegoż spadku należącej, z domu, ogrodem objętości 12 sążni kwadratowych bez nr. składającej się, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania przyjmuje się wartość szacunkową 150 zł. w. a.

2. Chęć kupienia mający obowiązany będzie do rąk komisyi licytacyjnej złożyć zadatek w kwocie 30 zł. w gotówce.

3. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Bolechów dnia 11 listopada 1876.

(2117 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8553. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Feldsteina przeciw Janowi Kurasowi o 15 zł. w. a. z przynależytościami w trzech terminach, dnia 11 maja. 15 czerwca i dnia 20 lipca 1877, każdym razem od godziny 9 rano przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności pod liczbą konskrybcyjną 337 w Żołyni wsi położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 550 zł. w. a., a przy trzecim także poniżej tej ceny.

Zakład 55 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut dnia 14 listopada 1876.

(2130 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1285. Dnia 23 kwietnia ewentualnie 2 lipca i 6 sierpnia 1877 o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej Łeśka Szulhana nr. 66 w Korczynie przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Tymka Mielnika w kwocie 30 zł. z pn.

Akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

Sokal 11 lutego 1877.

(2093 2—3) **Edykt.**

L. 6959. Dnia 25 kwietnia, 23 maja, 13 czerwca 1877 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 41/101 w Kołokolinie położonej, na 600 zł. w. a. ocenionej, Jakima Wulczyna własnej, celem ściągnięcia kwoty 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 60 zł. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 28 października 1876.

(2037 2—3) **Edykt.**

L. 9396. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Dmitrowi Rewliuk o zapłacenie kwoty 86 złr. 76 ct. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 144/120 w Wierzbowcu położonej, do Dmytra Rewliuka należącej, i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 40 zł., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 8 lutego 1877.

(2116 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 197/R. s. o. Na podstawie art. 3 ustawy z 2 maja 1873 nr. 251 dz. u. kr. ogłasza sanocka Rada szkolna okręgowa niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Dąbrówce ruskiej z roczną płacą 300 złr. w. a.

Prośby o tę posadę zaopatrzone w dowody teoretycznego i praktycznego uzdolnienia wnieść należy przez przełożone władze szkolne do sanockiej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 15 maja 1877.

Prawo prezentowania wykonuje Rada szkolna miejscowa w Dąbrówce ruskiej.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sanok dnia 28 marca 1877.

(2099 2—3) **Edykt.**

L. 2142. Kuratela nad Jackiem Błaszczyszyn włościaninem z Głuchowic, z powodu marnotrawstwa ustanowiona, zostaje zniesioną.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 31 marca 1877.

(2132 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14954. W celu nadania opróżnionego stypendyum fundacyi Eichhorna w rocznej kwocie 190 zł. w. a. rozpisuje się konkurs do 31 maja 1877. Stypendyum to przeznaczone jest dla ucznia urodzonego w Galicyi oddającego się naukom medycznym, na którymkolwiek z uniwersytetów austryackich, lub też dla ucznia, który tej nauce oddać się zamierza.

Ubiegający się o to stypendyum winni przedłożyć swe podania w powyższym termido c. k. Namiestnictwa z dołączeniem metryki chrztu, dowodu postępów w naukach, tudzież świadectwo ubóstwa i moralności, a jeżeli nie uczęszczają jeszcze na nauki wydziału lekarskiego, winni dołączyć do podania także świadectwo egzaminu dojrzałości i oświadczenie pisemne, że obowiązują się wstąpić na wydział lekarski.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31 marca 1877.

(2080 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7300. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiaeomości, że pan dr. Tadeusz Biliński reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1876, l. 15180 do Kozowej, w okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie mianowany c. k. notaryusz dnia 27 marca 1877 przysięgę służbową złożył.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

(2094 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3294. Celem nadania stypendyum z zapisu Wnej Teofili z Bilińskich Englowej o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla młodzieży ubogiej, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko- lub grecko-katolickiego, uczęszczającej do szkół publicznych średnich lub wyższych z dobrym postępem w naukach.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć Bilińscy herbu Sas, przydomku Tarasowicze, a pomiędzy tymi krewni Damiana Tarasowicza Bilińskiego, tudzież potomkowie śp. Antoniego Gawina z Niesiołowic Niesiołowskiego.

Kandydaci z tych rodzin korzystać mogą z fundacyi powyższej już jako uczniowie szkół początkowych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, w którym nauki pobierają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 10 maja r. b., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, zaś potomkowie rodzin, dla których według tego co wyżej powiedziano, zastrzeżone jest pierwszeństwo, winni również przyłączyć niewątpliwe dowody, któreby służące im prawo pierwszeństwa w sposób należyty uzasadniły.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(2090 3—3) **Edykt.**

L. 1818. C. k. sąd delegowany miejski cywilny krakowski rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 108 w Prądniku czerwonym położonego, własnością masy spadkowej po śp. Stanisławie Sobieraju będącą, ciało tabularne tworzącego, a wedle n. 1 haer. wykazu hip. 108 gm. kat. Prądnik czerwony zaintabulowanego, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Schwabingera w kwocie 36 zł. wa. zpn. w 3 terminach, tj. w dniu 3 maja 1877, w d. 30 maja 1877 i w dniu 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1065 zł. w. a., wadyum 107 zł., dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Rettingera z substytucyą adwokata dr. Lisowskiego.

Kraków dnia 24 marca 1877.

(2126) **Ogłoszenie.**

L. 2342. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszehnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Zarzecze“ i Łapajowka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniem na dniu 3 maja 1877, w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław 14 kwietnia 1877.

(2127 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2807. Komisya hipoteczna kałuskiego c. k. sądu powiatowego zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Przysłup-Majdan tamże 8 maja 1877 rozpocznie.

Każdy majacy interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kałusz dnia 13 kwietnia 1877.

(2149 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15477. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze dalszego wykonania prawomocnego wyroku c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 18 lutego 1856 celem przymusowego ściągnienia zaległych należytości funduszu indemnizacyjnego a mianowicie:

1. kapitału wykupna w kwocie 5 zł. 60 ct.
2. renty bieżącej po koniec września 1870 w kwocie 4 zł. 18 ct.
3. dalszej renty bieżącej od kapitału wykupna od dnia 1 października 1870 aż do końca kwartału, w którym wypłata nastąpi wraz z wszystkiemi na dniu rzeczywistej zapłaty przez tut. c. k. urząd podatkowy obliczyć się mającemi przynależytościami tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 4 ct., 1 zł. 40 ct., 5 zł. 87 ct., 5 zł. 60 ct. i 8 zł. 31 ct., przyznanych sprzedawaną będzie realność pod l. d. 290 w Pistyniu do nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Bekera przynależna wedle aktu szacunkowego z dnia 11 marca 1872 na 30 zł. oceniona a to na dniu 19 kwietnia, 18 maja i 14 czerwca 1877, w dwóch pierwszych terminach wyżej lub też za cenę szacunkową zaś przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Każdy do licytacyi przystępujący winien $^1/_3$ część ceny kupna jako wadyum złożyć.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tą uwagą, że wykaz zaległych podatków i innych danin na tej realności ciężących w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym zaś akt szacunkowy i bliższe warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzane być mogą. C. k. sąd powiatowy.

Kossów 30 listopada 1876.

(2068 1—3) **E d y k t.**

L. 941. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Salomeę z Dziekońskich Jaworską, Kazimierza Dziekońskiego i Magdalenę z Dziekońskich Rożycką, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki o wyeliminowanie z Tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 210 zł. na 129 i 183 miejscu kollokowanej pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony, termin na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępowania pozwanych kuratorem adw. Wesołowskiego z substytucyą adw. Warteresiewicza ustanowiono, że przeto rzeczą pozwanych będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2129 1—3) **E d y k t.**

L. 9257. Na zaspokojenie pretensyi p. Franciszka Rojeckiego w kwocie 30 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 30 kwietnia ewentualnie 2 lipca i 6 sierpnia 1877 o 10 godzinie rano przymusowa jawnym przetargiem sprzedaż realności włościańskiej l. k. 163 w Steniatynie Jóźka Bolibrucha własnej nie będącej przedmiotem ksiąg gruntowych.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania są tutaj do przejrzenia.

Sokal 3 października 1876.

(2125 1—3) **E d y k t.**

L. 10870. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 932 zł. 59 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kre dytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licy tacya realności, dłużnika Jędrzeja Gerczaka własnych, pod lk. 10 rep. 11/8 w Kisielowie i pod lk. 10 rep. 19 w Cieszacinku małym, w powiecie jarosławskim położonych, nie stanowiących ciał hipotecznych.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. w. a. a wadyum 180 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław dnia 7 grudnia 1877.

(2069 1—3) **E d y k t.**

L. 942. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Zofię Tobolewską, zamężną Korycką, Domicelę Tobolewską i Maryannę Tobolewską ewentualnie nie znanych ich spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowic sum 12 zł. 85 ct., $12^3/_4$#, 14 zł. $1^3/_4$ ct. i 3 zł. 15 ct. na 85 *b*, 86 *b*, 88 *b*, 168 *b*, 169 *b* i 171 *bc* miejscu kollokowanych pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępowania pozwanych kuratorem adw. Wesołowskiego ze zastępstwem adw. Warteresiewicza ustanowiono, że przeto rzeczą pozwanych będzie albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną nformacyę udzielić, albo innego zastępcę iosbie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2108 1—3) **E d y k t.**

L. 12681. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, z miejsca pobytu niewiadomego Louis Pacanowskiego, że dla tegoż celem doręczenia uchwały z dnia 9 grudnia 1876, l.65766 o dozwolenie pierwszej jednorocznej zlwoki do wyniesienia pozwu, celem usprawiedliwienia dozwolonej uchwałą z 11 listopada 1876, 59684 prenotacyj różnych praw z kontraktu z 20 lutego 1873 między Januarym i Teofilą Struszkiewiczami, Louis Pacanowskim zawartego, dla Louisa Pacnowskiego na dobrach Mszana dolna kurator w osobie adwokata dr. Rogalskiego z zatstępstwem adwokata dr. Popiela ustanowiony został.

Lwów dnia 10 marca 1877.

(2105) **Ogłoszenie**

L. 967. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych celem założenia ksiąg hipotecznych w gminie Tursko, w powiecie sądowym ciężkowickim położonej, składa się dotyczący operat do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Ciężkowicach.

W razie przepisowo wniesionych zarzutów, wyznacza się do przeprowadzenia odnośnych dochodzeń dzień 20 kwietnia 1877.

Z c. k. komisyi hipotecznej.

Ciężkowice 11 kwietnia 1877.

(2104 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8076. Celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kaflowskiego Antoniumu Kaflowskiemu kwoty 172 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. licytacya realności pod l. 39 w Sokołowie położonej w trzech terminach a to dnia 16 maja, 18 czerwca i 16 lipca 1877 przed południem.

Cena wywołania wynosi 201 zł. 84 ct., a wadyum wynosi 21 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31 stycznia 1877.

(2031 3—3) **O b w i e s z c z e n i e.**

L. 6609. Należytość jezdną ustanowiono od 1 kwietnia do końca września 1877 według dawniejszych obwodów, za jednego konia i jeden miriametr jak następuje:

	dla zwykłych poczt zł.	dla zwykłych poczt ct.	dla ekstra poczt zł.	dla ekstra poczt ct.
1. w Brzeżańskim, Kołomyjskim, Tarnopolskim i Złoczowskim	—	81	—	97
2. w Przemyskim, Samborskim, Czortkowskim, Lwowskim, Żółkiewskim, Stanisławowskim i Stryjskim.	—	84	1	01
3. w Krakowskim	—	92	1	10
4. w Wadowickim	—	98	1	17
5. w Rzeszowskim, Sanockim, Nowosandeckim i Tarnowskim	—	89	1	7

Należytość za powoz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej za jednego konia i miriametr.

Pocztestne pocztyliona i należytość za smarowanie woza zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1877.

L. 2853/pr. **O b w i e s z c z e n i e.** (2133 1—3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Dobromil, Grybów, Horodenka, Przemyślany, Rudki, Stryj, Tarnopol, Turka, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin miejskich na 11 maja, dla grupy gmin miejskich na 14 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15 maja, a dla grupy większych posiadłości na 16 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14, ord. wyb. pow.) Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większe posiadłości ziemskie.	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu.	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Dobromil	10	—	4	12
Grybów	8	—	6	12
Horodenka	9	—	5	12
Przemyślany	10	—	4	12
Rudki	11	—	3	12
Stryj	7	—	7 (z tych miasto Stryj 6)	12
Tarnopol	8	1	6 (z tych miasto Tarnopol 5)	11
Turka	11	—	3	12

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(2159 1—2)

C. k.  uprz.

Galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 3446.

Z dniem 10 kwietnia r. b. wchodzi w życie **taryfa wyjątkowa** dla żelaza, stali, towarów żelaznych, towarów lanych z żelaza i stali, która zawiera mianowicie **znacznie zniżone ceny frachtowe** ze stacyj kolei Północnej i Koszycko-Bogumińskiej do stacyj galicyjskich.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie we Wiedniu.

Wiedeń, w kwietniu 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.